KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII SOSNOWIEC, WTOREK 13 PAŹDZIERNIKA 1931. Nr. 236.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

FAŁSZYWE BILANSE BANKU RZESZY

BYŁY PREZYDENT BANKU SCHACHT UCIEKŁ ZAGRANICĘ

BERLIN, 12.10. Na wczorajszym zjeździe przywódców opozycji nacjonalistycznej w Harzburgu były prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht wygłosił mowę, która w berlińskich kołach rządowych działało, jak eksplodująca bomba. Schacht oświadczył, że sytuacja finansowa państwa jest w rzeczywistości o wiele gorsza, niż się to przedstawia opinji publicznej.

Zagrożona jest waluta, chwieje się Bank Rzeszy. W szeregu zarzutów pod adresem Banku Rzeszy dr. Schacht stwierdza, że zaledwie drobny ułamek portfelu wekslowego banku emisyjnego odpowiada postanowieniom statutu, większość zaś to weksle finansowe o charakterze inflacyjnym. Również stan zadłużenia zagranicą jest wyższy, niż to rząd przyznaje.

Wrażenie mowy Schachta już na samem zebraniu było olbrzymie. Dziennikarze amerykańscy z przebiegu zjazdu przekablowali wyłącznie mowę Schachta.

Wkrótce rozeszły się pogłoski, że rząd Rzeszy, który nie uważał za potrzebne wysyłać do Harzburga swego obserwatora, domaga się w drodze telefonicznej dokładnego tekstu enuncjacji Schachta. Poczęto nawet mówić, że Schacht zostanie aresztowany i pociągnięty do odpowiedzialności za zdradę tajemnic gospodarczych, co w Niemczech karane jest narówni ze zdradą stanu. Poinformowany o podnieceniu w Berlinie dr. Schacht, niewiele myśląc, wsiadł do pociągu i wyjechał do Meranu.

W godzinach wieczornych wydany został w Berlinie komunikat półoficjalny, który odpiera wywody Schachta jako częściowo nieścisłe. Komunikat przyznaje jednak, że część portfelu wekslowego Banku Rzeszy tworzą weksle nietylko towarowe, oraz, że długi zagraniczne jak wynika z nowych, nieopracowanych jeszcze statystyk, są faktycznie wyższe, niż przypuszczano.

Rząd zdaje sobie widocznie sprawę, że komunikat wczorajszy nie jest w stanie zupełnie usunąć zaniepokojenia, spowodowanego przez Schachta i dlatego gabinet Rzeszy, zbierając się dziś przed południem, według zapowiedzi, omówi także wystąpienie Schachta w Harzburgu i zajmie stanowisko w sprawie tej mowy.

NOWY JORK. 12.10. Wiadomości o fałszywych bilansach Banku Rzeszy odbiły się na tutejszej giełdzie dewizowo-walutowej bardzo silnie. Marka niemiecka gwałtownie zniżkuje.

Polskie pożyczki zagraniczne w dalszym ciągu mocno — stabilizacyjna 57, dillonowska 63.

WARSZAWA. 12.10.

Na giełdzie warszawskiej po wypadkach ubiegłego tygodnia nastąpiło pewne uspokojenie. Podaż dolarów zmalała płacono po 8.86 — 8.87 za dolara.

Rubel złoty słabiej (5.60), funtami robiono tranzakcje po 34.50.

Tendencja na papiery lokacyjnie utrzymana.

Bank Polski płacił dziś za dolary 8 zł. 81 gr.

Protesty wyborcze

W SĄDZIE NAJWYŻSZYM.

WARSZAWA, 12.10. (Tel. wł.) Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś protest wyborczy okręgu lwowskiego. Protest Centrolewu i listy ruskiej odrzucono, a odroczono rozpatrzenie protestu listy narodowej, celem zbadania świadków.

Powrót

WICEMINISTRA KOCA.

WARSZAWA, 12.10. (Tel. wł.) Powrócił dziś do Warszawy po 2-tygodniowym pobycie w Paryżu wiceminister skarbu Koc.

Krytyka

POŻYCZKI TELEFONICZNEJ.

WARSZAWA, 12.10. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia sejmowej komisji skarbowej wchodzi projekt rządowy, upoważniający przedsiębiorstwo państwowe „Poczta, Telegraf i Telefon" do zaciągnięcia pożyczki na sumę 625.000 funtów szterlingów na rozbudowę sieci telefonicznej.

Projekt upoważnia rząd do zaciągnięcia miljona funtów szterlingów na 6 proc. rocznie z 12-letnim terminem umorzenia.

Projekt ten spotkał się z dużą krytyką kół fachowych i wywołał ożywioną dyskusję na komisji. Podkreślają m. in., że pożyczka ma być użyta na wprowadzenie automatów telefonicznych w rozmaitych miastach w nadmiernej ilości, co pociągnie za sobą nietylko niepotrzebne wydatki, ale stworzy nowe kadry bezrobocych.

Schwytanie

SZPIEGÓW LITEWSKICH.

WARSZAWA, 12.10. (Tel.wł.) Przed paru dniami w Wilnie schwytano szpiegów litewskich. Staną oni przed sądem doraźnym. Grozi im kara śmierci.

Wyjazd marsz. Piłsudskiego

do Rumunji i do Egiptu.

WARSZAWA, 12.10 (Tel. wł.). W ub. piątek marsz. Piłsudski zawizował paszport zagraniczny w poselstwie rumuńskim. W przeddzień odbył konferencję z p. Prystorem i min. Janem Piłsudskim.

W niedzielę przed południem pociągiem bukareszteńskim m. Piłsudski w towarzystwie lekarza płk. Woyczyńskiego udał się zagranicę.

Wyjazd m. Piłsudskiego ma na celu w pierwszej linji Constanzę w Rumunji, gdzie pobyt potrwa trzy tygodnie, następnie zaś Egipt, gdzie m. Piłsudski zamierza spędzić całą zimę.

Wyjazd m. Piłsudskiego sprawił w Warszawie zrozumiałą sensację. Mówiono wprawdzie dość głośno o planowanym wyjeździe do Egiptu, z kół jednak sanacyjnych pojawiały się ciągle (coprawda nieoficjalne), zaprzeczenia. W każdym razie sam fakt wyjazdu nastąpił w sposób bardzo nagły i niespodziewany. Tembardziej zaś zwraca uwagę, że odbył on się w momencie bardzo ciężkiej sytuacji politycznej.

W Min. spraw wojskowych zastępuje marsz. Piłsudskiego wicemin. gen. Fabrycy, a w inspektoracie armji gen. Sosnkowski.

Pogrzeb ofiar katastrofy gdyńskiej.

Smierć poniosło 13 osób.

GDYNIA, 12.10. Wczoraj o godz. 16 odbyła się uroczysta eksportacja zwłok 11 ofiar strasznej katastrofy wybuchowej z kostnicy szpitala do kościoła Serca Jezusowego, prowadzona przez ks. biskupa dr. Okoniewskiego. W kondukcie żałobnym wzięli udział przedstawiciele władz, stowarzyszeń i związków oraz tłumy publiczności. Po złożeniu trumien na katafalku przed ołtarzem, ks. biskup wygłosił okolicznościowe przemówienie. Następnie odśpiewano psalmy żałobne. Pogrzeb tragicznie zmarłych odbył się w poniedziałek. Zwłoki śp. małżeństwa Pabisiewiczów rodzina zabrała do Warszawy.

GDYNIA, 12.10. Według dotychczasowych danych w katastrofie eksplozji 13 osób poniosło śmierć, a 9 odniosło rany. Pogrzeb ofiar odbędzie się w poniedziałek. Całe miasto okryte jest żałobą, wszędzie panuje przygnębienie.

Dalsze prace nad rozkopywaniem gruzów od strony podwórza wstrzymano ze względu na niebezpieczeństwo zawalenia się dachów i naruszonych wybuchem przylegających ścian.

Na zarządzenie władz dokonano zdjęć fotograficznych części odkopanych piwnic. Fotografje te dołączone będą do aktów śledztwa. Przylegająca do miejsca katastrofy część gmachu, naruszona wybuchem ulegnie rozbiórce. Straty materjalne obliczają na 700.000 zł.

Prowokacyjny strzał

na zebraniu Bratniej Pomocy.

WARSZAWA, 12.10. Jak już donosiliśmy, w sali techników przy ulicy Czackiego 5 odbyło się w sobotę o g. 6 wiecz. zebranie informacyjne Bratniej Pomocy dla nowoprzyjętych członków. Obecny był rektor uniwersytetu oraz przedstawiciele senatu.

Zebranie miało przebieg spokojny. Większość obecnych składała się z młodzieży narodowej. Nieliczna grupka sanatorów kilkakrotnie usiłowała zakłócić spokój, lecz bez powodzenia.

Zebranie dobiegało końca, gdy nagle jakiś obcy mężczyzna, nie student, sięgnął do kieszeni po rewolwer i z okrzykiem: „Jestem legjonista!" — wystrzelił w sufit.

Wynikło zamieszanie. W chwilę potem do gmachu techników przybiegła policja i jęła rozpraszać uczestników zebrania. Na ul. Świętokrzyskiej uformował się samorzutny pochód, który, wydostawszy się na Nowy Świat, pomaszerował czwórkami środkiem jezdni.

Jakkolwiek studenci zachowywali się spokojnie, na rogu ul. Wareckiej zaatakowała ich policja piesza i konna, przyczem podczas rozpraszania pochodu kilkanaście osób zostało poturbowanych.

Kto był sprawcą prowokacyjnego strzału — niewiadomo.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA W WASZYNGTONIE

dla zwalczania kryzysu.

NOWY JORK, 12.10. Prócz Lavala został do Waszyngtonu zaproszony włoski min. spraw zagranicznych Grandi. W amerykańskich kołach politycznych oceniają to zaproszenie przez Hoovera jako dowód, że w niedługim już czasie zostanie zwołana wielka międzynarodowa konferencja dla zwalczania kryzysu i rozwiązania problemu długów wojennych.

Na konferencji tej przewodnictwo objęłyby Stany Zjednoczone.

Jednym z istotnych problemów, które omawiane będą na konferencji, jest sprawa rozbrojenia, której, jak zapewniają w kołach politycznych Ameryki, prezydent Hoover nie pominie również podczas swych rozmów z francuskim premjerem Lavalem.

Przemysł niemiecki

ZA INFLACJĄ W NIEMCZECH.

BERLIN. 12.10. „Frankfurter Ztg." ogłasza rewelacyjne szczegóły o zakulisowych planach ciężkiego przemysłu niemieckiego. Przedstawiciele tego przemysłu, zgrupowani w partji ludowej, zwrócili się w ostatnich dniach do kanclerza Brüninga, obiecując mu poparcie, o ile zgodzi się na ich projekt, zmierzający do wywołania nowej inflacji w Niemczech. Kanclerz Brüning odrzucił tę propozycję. Jako dowód prawdziwości swych twierdzeń dziennik ogłasza list, otrzymany od jednego z przedstawicieli ciężkiego przemysłu.

Z polsko-francuskiego

TOWARZYSTWA KOLEJOWEGO.

WARSZAWA, 12.10. (Tel. wł.) Przybyli dziś z Paryża członkowie Rady zarządzającej polsko - francuskiego towarzystwa kolejowego. Rano odbyło się posiedzenie Rady, a następnie szereg konferencyj. We wtorek członkowie Rady wyjadą na kilkudniową inspekcję terenu robót kolejowych.

Jazda na gapę

NA POLSKICH KOLEJACH.

WARSZAWA, 12.10. (Tel. wł.) Od dnia 1 stycznia do 30 czerwca rb. czyli wciągu pół roku rewidenci warszawskiej dyrekcji kolejowej schwytali 8018 pasażerów, odbywających podróż na gapę.

Ucieczka od złota

MORATORJUM DLA DŁUGÓW.

LONDYN, 12.10. Według doniesień z Johannisburgu rząd Południowej Rodezji postanowił z dniem dzisiejszym porzucić standart złota.

MONTEVIDEO, 12.10. Urugwajska izba deputowanych zaaprobowała na wczorajszem posiedzeniu przyjętą już przez senat ustawę w sprawie moratorjum dla zobowiązań finansowych w walucie zagranicznej. Moratorjum obowiązywać ma do końca r. b., poczem aż do 31 maja 1932 dopuszczalne będzie spłacanie tych zobowiązań w ratach po 20 proc. miesięcznie.

PRZEGLĄD PRASY.

Sanatorzy o nędzy na wsi.

Niedawno przytoczyliśmy opinję posła W. Witosa, który stwierdzał, że na wsi polskiej panuje niesłychana nędza. Obecnie mamy w tej sprawie do zanotowania opinję sanacyjnego **„Kurjera Wileńskiego"**, który w artykule niejakiego p. W. Arcimowicza pisze:

Kiedy więc mieszczuch musi co dnia coraz więcej redukować swoje dawniejsze wydatki na swój tryb życia, to wieśniak odżywia się nadal tak, jak przedtem, ubiera się tak, jak przedtem i tak, jak przedtem, nie ma żadnych wydatków na potrzeby, tak zwane kulturalne. Tylko zapas gotówki nie zwiększa się i zgoda na to, że czasem nawet coś niecoś z wypchanej dawniej pończochy, schowanej w popiele pod piecem, ubywa.

A dalej:

Ratować wieś jakiemiś specjalnemi sposobami od skutków dzisiejszego kryzysu — to nonsens... Zresztą z wszystkich warstw najmniej dotknięci zostali chłopi.

I wreszcie:

Wieś pragnie wódki i pieniędzy dla wypychania pończoch i garnków, chowanych w zapieckach. Zwiększyć zamożność wsi bez jednoczesnego kulturalnego jej podniesienia, to tyle, co pozostawić ją taką, jaką jest, tylko „obdarzyć ją jeszcze na wódkę i bezsensowne oszczędności".

Powyższe brednie nie wymagają chyba komentarzy.

Rozmowy P.P.S. z sanacją.

Żydowska „Chwila" (Lwów) donosi o toczących się rzekomo rozmowach między sferami rządowemi a P. P. S.

W ostatnich dniach — pisze „Chwila" — w kołach politycznych w Sejmie i poza Sejmem kolportowane są sensacyjne pogłoski, które ze względu na możliwość prawdopodobieństwa zasługują na zanotowanie. Wedle pogłosek, toczą się podobno na gruncie Krakowa rozmowy przy udziale wybitnych działaczy lewicy polskiej. Konferencje te mają na celu powołanie do życia RZĄDU NARODOWEGO W POLSCE. Rząd taki miałby powstać pod hasłem ratowania sytuacji gospodarczej w Polsce i miałby stanowić naśladownictwo ostatnio utworzonego rządu narodowego w Anglji.

W końcu pisze „Chwila", jakoby porozumienie sanacji z PPS. miało dojść do skutku za cenę umorzenia procesu brzeskiego.

Żydzi w szkolnictwie.

W odpowiedzi posłowi Sommersteinowi, który się na komisji oświatowej Sejmu skarżył na rzekome upośledzenie żydów w szkole, odpowiedział p. wicemin. Pieracki. Oświadczył on — donosi **„Nowy Dziennik"** — że

Ministerstwo nie daje wskazówek co do nieprzyjmowania kandydatów ze względu na ich wyznanie lub narodowość, w szczególności nie wydało Ministerstwo okólnika, by żydów nie dopuszczać do wykładania polonistyki i historji. Ma rację poseł Sommerstein, że jest rezerwa wykwalifikowanych sił i będzie się je przyjmować w miarę potrzeby. Mówca prosi o konkretne fakty do nieprzyjmowania kwalifikowanych żydów, wskazuje na nadmierną ilość polonistów i historyków, a brak sił języków obcych i klasycznych. Z pewnością żydowscy kandydaci z tej grupy nie mają powodu do narzekania.

P. wicemin. Pieracki ma pełną rację. Nigdy jeszcze nie było tylu żydów — profesorami w szkole średniej co obecnie. I również ma rację, gdy twierdzi, że się żydów dopuszcza do nauczania polonistyki.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA

Wczoraj w 27 dniu ciągnienia 5 klasy polskiej loterji państwowej, wygrane padły na następujące numery:

Premje:

1) Wygrana zł. 250 plus premja zł. 3000 padła na nr. 9373.

2) Wygrana zł. 250 plus premja zł. 3000 padła na nr. 10335.

3) Wygrana zł. 250 plus premja zł. 3000 padła na nr. 90085.

4) Wygrana zł. 250 plus premja zł. 3000 padła na nr. 202723.

5) Wygrana zł. 500 plus premja zł. 3000 padła na nr. 203137.

10.000 zł. nr. 147489.

Po 3000 zł. n-ry: 28797 38105 46717 143800 173033.

Po 2000 zł. n-ry: 22493 34545 88241 104717 108749 118285 119461 161666 168817 171459 172232 194567 198701 200503 205139 205390

Mord częstochowski przed sądem apelacyjnym

Dwaj oskarżeni uniewinnieni.

WARSZAWA, 12.10. W Sądzie Apelacyjnym znajduje się dziś na wokandzie sprawa wstrząsającego mordu w częstochowskiej Kasie chorych, gdzie od kul szaleńca, Jana Kostrzewskiego, zginęli trzej ludzie: inspektor powiatowej Kasy chorych Furmańczyk, kolasarz tejże Kasy Rejowski oraz robotnik Mołda, który chciał rozbroić zabójcę. Furmańczyk był wybitnym działaczem na gruncie częstochowskim, kandydatem do Sejmu z listy BB. i PPS. przypisywała mu decydującą rolę w posunięciach przy rozbijaniu akcji wśród robotników.

Na parę dni przed zabójstwem w Kasie chorych, bojówka sanacyjna zdemolowała dom robotniczy PPS. a Kostrzewski, fanatyk partji, poczuł się osobiście wypadkiem tym dotknięty. Wybrał się więc z rewolwerem do Kasy chorych i w gabinecie inspektora Furmańczyka zaczął strzelać po kolei do siedzących tam Furmańczyka, Rejowskiego i dr. Biluchowskiego. Podczas walki w Kasie chorych, gdzie strzały Kostrzewskiego zaalarmowały urzędników i mordercy odcięto ucieczkę, Kostrzewski broń przyłożył sobie do skroni i popełnił samobójstwo.

Śledztwo rozpoczęte przez policję szło w kierunku, czy zabójca nie miał pomocników. Rezultatem tego było oskarżenie dwóch członków PPS., Zygmunta Kaczyka i Mieczysława Czeplińskiego o współudział. Prokuratura sformowała zarzuty przeciwko obu, że okazali Kostrzewskiemu pomoc, towarzysząc mu na miejsce zbrodni i oczekując nań w niedalekiej odległości, a nadto Czepliński miał dostarczyć Kostrzewskiemu rewolweru. Jakkolwiek śledztwo wykluczyło zarzut tych oskarżeń, by oskarżeni brali bezpośredni udział w zabójstwie, to jednak obciążono ich oskarżeniem, że mieli ponadto udzielić Kostrzewskiemu rad i obietnic, ułatwiających ucieczkę. Po kilkudniowej rozprawie, pełnej emocjonujących momentów, Sąd okręgowy w Częstochowie skazał Kaczyka i Czeplińskiego po 12 lat ciężkiego więzienia.

Wyrok ten nie był jednomyślny, bowiem jeden z sędziów założył votum separatum. Obrońcy adw. Śmiarowski, Dąbrowski i Honigwill złożyli skargę kasacyjną, w której wytykali rozbieżność zeznań świadków i domagali się całkowitego uniewinnienia oskarżonych, jako nie biorących udziału w szaleńczym akcie Kostrzewskiego.

W rezultacie procesu obaj oskarżeni: Kaczyk i Czepliński zostali przez Sąd Apelacyjny uniewinnieni.

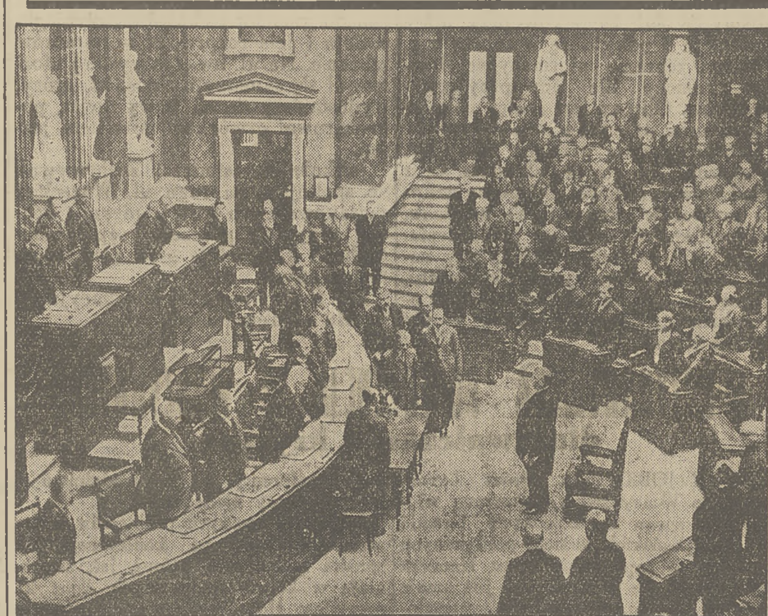
Konszachty Hitlera z „atamanem" Konowalcem.

GENEWA, 12.10. W kołach politycznych wielką sensację wywołała wiadomość o dłuższej konferencji Hitlera z przywódcą ukraińskiej organizacji wojskowej płk. Konowalcem, która miała miejsce w jednem z miast południowo-niemieckich w ubiegłym tygodniu.

Narada ta stoi w związku z rewizjonistycznemi planami hitlerowców, do których kierowana przez Konowalca organizacja ukraińskich nacjonalistów przywiązuje wielkie znaczenie.

Podobno Hitler wyraził zgodę na udzielenie poparcia Konowalcowi pod tym jednak warunkiem, że działalność nacjonalistów ukraińskich nie będzie skierowana przeciwko Sowietom.

Charakterystycznem jest, że w organie organizacji Konowalca „Na Storoži" ukazał się artykuł pod wymownym tytułem: „Hitler i sprawa ukraińska", w którym redakcja pisma nawołuje nacjonalistów ukraińskich, aby „gęstą ławą kozacką" stanęli przy Hitlerze, który otworzy „bramę na Wschód".



Uroczyste posiedzenie parlamentu austrjackiego, na którem nowowybrany (ponownie) prezydent republiki austrjackiej prof. Miklas (pośrodku) złożył uroczystą przysięgę na konstytucję.

Kongres Ch. D.

W KATOWICACH.

W ub. niedzielę odbył się w Katowicach kongres Ch. D. przy udziale 180 delegatów i 400 gości. Na marszałka kongresu powołany został sen. Kobyliński. Po przyjęciu sprawozdań z działalności zarządu głównego — zabrał głos sen. Korfanty, który omawiał sytuację gospodarczą w państwie na tle sytuacji światowej i bardzo stanowczo wystąpił przeciw dyktaturom. Po przerwie obiadowej komisje: społeczna, polityczno - programowa oraz stautowa przedłożyły rezolucje, które kongres przyjął.

W rezolucjach politycznych po przyjęciu do wiadomości sprawozdania klubów sejmowego i senackiego Ch. D. — zobowiązano przedstawicielstwo parlamentarne Ch. D. do „prowadzenia stanowczej polityki opozycyjnej na terenie Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej oraz Sejmu Śląskiego" i do głosowania przeciw budżetowi. Rezolucję tę przyjął Kongres 180 głosami przeciw 2.

W rezolucjach społecznych podkreślano niebezpieczeństwo, wynikające z kryzysu gospodarczego i wyrażono podziękowanie Episkopatowi za podjęcie akcji na rzecz bezrobotnych.

Wkońcu wybrano 25 członków Rady Naczelnej. Z Zagłębia do Rady Naczelnej Ch. D. wybrany został inż. K. Służałek.

Za wszelką cenę

CHCĄ KREDYTÓW ZAGRANICZNYCH

PARYŻ, 12.10. Pismo „Wozrożdienje", na zasadzie posiadanych przez redakcję wiadomości, donosi, iż władze sowieckie w poszukiwaniu wyjścia z ciężkiego położenia finansowego, grożącego bankructwem, wydały rozkaz do wszystkich swoich przedstawicieli zagranicznych, aby za wszelką cenę starali się o uzyskanie kredytów. Jako zabezpieczenie pożyczki postanowiono zaproponować dochody przemysłu górniczego oraz naftowego.

JEST W TEM METODA...

Ku opanowaniu życia gospodarczego przez administrację państwową.

Głośno było w Polsce przed paru laty, z powodu dążności etatystycznych rządów pomajowych. Spierano się o to, czy jest etatyzm, czy go niema, ale ostatecznie bardziej wymownem okazały się fakty. Mnożenie przedsiębiorstw państwowych, ich wzrost, był najlepszem świadectwem istotnego stanu rzeczy. Cała sprawa przycichła, gdy zjawił się deficyt budżetowy i gdy różne państwowe przedsiębiorstwa nie dawały zapowiedzianych dochodów. Nie było poprostu za co zakładać nowych fabryk, banków państwowych i innych przed sięwzięć. Ale czy te smutne doświadczenia nauczyły czegoś sfery rządzące? Przeciwnie. Zjawił się etatyzm w innej postaci, nawet groźniejszej.

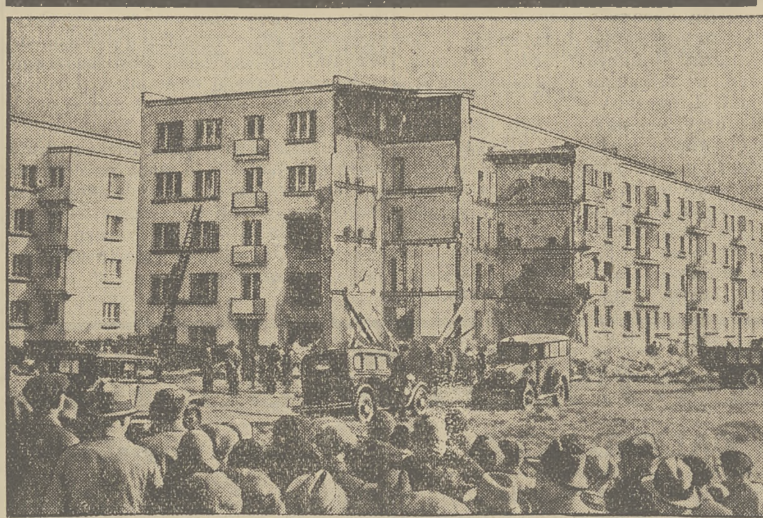
Pod pozorem walki z kryzysem gospodarczym polityka gospodarcza państwa idzie wyraźnie w tym kierunku, by poderwać wolność gospodarczą. Mowa tu o nowych pomysłach z dziedziny ustawodawstwa socjalnego. Zmierzają one do reglamentowania czasu pracy przez państwo i warunków tej pracy. Gdyby to nastąpiło na większą skalę, to nieuchronnem następstwem takiej interwencji państwowej, będzie oznaczenie przez państwo wysokości płac i zysków, zgodnie z programem sanacyjnego Związku związków zawodowych. Inne przedłożenia, jak np. projekt podatku od piwa, przewidują „zatwierdzenie" przez władze skarbowe kierowników browarów. Projekt podatku od wina wyraźnie zaznacza, że Rząd będzie zamykał mniejsze wytwórnie win owocowych, z braku zaufania. Projektuje się wprowadzenie przymusu koncesyjnego w handlu nie żelaznemi metalami, by stworzyć nowy monopol pod protektoratem Rządu. Równocześnie dąży się do likwidacji prywatnych szkół średnich, jakkolwiek wydatki państwa na szkolnictwo są niedostateczne.

Mógłby ktoś powiedzieć, że te dążności w dzisiejszych warunkach są poprostu szaleństwem. Ale w tem szaleństwie jest metoda. Drobne napozór posunięcia i pomysły zrastają się w jedną całość. Oto zwolennicy opanowania życia gospodarczego przez administrację państwową, przez silny Rząd, nie mogą brnąć dalej w kierunku bezpośredniej działalności państwa, jako przedsiębiorcy, albowiem kasy są puste. Nie stracili jednak ducha, lecz przerzucili się ku innej formie etatyzmu. Ku takiej, która nie wymaga bezpośrednich dotacyj z budżetu państwowego. Wszystko, co żyje i żyć chce, ma być zależnem od państwa, jego organy mają wprost indywidualnie regulować warunki życia gospodarczego, na wszystko trzeba będzie koncesji, pozwolenia, i oczywiście te koncesje będzie się uzależniało od takich warunków, jakie się zechce postawić. Etatyści grupy rządzącej nie mogą się pomieścić po radach nadzorczych państwowych przedsiębiorstw; będzie się ich wsadzało do przedsiębiorstw prywatnych, uzależnionych od państwowej administracji.

Wszystko to bardzo pięknie, ale kto za to zapłaci? Interwencja państwa w stosunki gospodarcze, nie zawsze musi bezpośrednio kosztować budżet państwa. Ale pośrednio może się odbić na nim jeszcze mocniej, niż zwyczajne zakładanie przedsiębiorstw państwowych. Ich niepowodzenia, deficyty, są najlepszą odtrutką na dalsze względy. Natomiast, gdy państwo skrępuje życie gospodarcze, nie ponosząc za losy przedsiębiorstw odpowiedzialności, gospodarstwo narodowe znajdzie się na równi pochyłej; niedomagania życia gospodarczego będą dalszą zachętą do tego, by zacieśniać więzy interwencji państwowej.

Dlaczego u nas o tem wszystkiem tak mało się mówi i pisze? Nasze sfery kapitalistyczne, zwane „sferami gospodarczemi", przed paru jeszcze laty zabierały głos w tych sprawach. Mają one swoje reprezentacje, zarówno o prawach publicznych, jak Izby przemysłowo-handlowe, jak i wolne związki zawodowe. Ale te reprezentacje milczą zawzięcie. Jednakże zbyt ważne interesy gospodarstwa narodowego wchodzą tu w rachubę, by to milczenie mogło trwać dłużej. Niechaj kierownicy tych instytucyj powiedzą przynajmniej wyraźnie, że pracują świadomie nad likwidacją obecnego ustroju, że nie widzą innego wyjścia z obecnych trudności, jak etatyzm w obecnej postaci, czy też socjalizm policyjny. Wtedy przynajmniej uniknie się wielu bałamuctw.

R. Rybarski.



DOM ZZUP. W GDYNI
który uległ katastrofie, grzebiąc kilkanaście osób pod swymi gruzami. Ilustracja przedstawia akcję ratunkową.

Protektorzy sekciarstwa

walka Hodura z Faronem.

Protestanci w Polsce oficjalnie objęli protektorat nad sektami i odszczepieńcami od kościoła katolickiego. Na łamach swojej prasy dają gościnę sekciarzom t. zw. kościoła narodowego. Organ konsystorza ewangelicko-augsburskiego w Warszawie „Zwiastun Ewangelicki" poświęca stałą rubrykę sekciarzom. Mało tego, pastorzy protestanccy zastępują często w sprawowaniu funkcyj duchownych sekciarskich. Po śmierci duch. Piechocińskiego zastępował go przez dłuższy czas rektor „Zwiastuna" pastor Z. Michaelis, znany z czasów okupacji niemieckiej przyjaciel oficerów pruskich.

Pastorzy protestanccy, popierając sekciarzy, a zwłaszcza wyrzutków z kościoła katolickiego, mają na celu, oprócz walki z katolicyzmem, zapełnić tą drogą szereg: topniejącej stale liczby protestantów w Polsce. Jak wiadomo ze statystyki, w ciągu ostatnich dziesięciu lat liczba protestantów zmniejszyła się w naszym kraju o około 300 tysięcy.

Na tle podziału „łupów" dochodzi niejednokrotnie pomiędzy luteranami a kalwinami do poważnych scysyj. Przywódcy sekt na tem tle też wyklinają się wzajemnie i pozbawiają się „godności" i urzędów. Ostatni „Zwiastun" z dnia 11 b. m., patronujący otrodoksyjnym hodurowcom i duchownemu Naumiukowi z t. zw. narodowego-reformowanego kościoła za mieszcza uchwałę zjazdu duchownych hodurowskich, odbytego w Krakowie, o zawieszeniu w czynnościach osławionego Marcina Farona za nadużycia, m. in. za nielegalne udzielanie rozwodów i za usiłowanie zawarcia unji z kalwinami w Wilnie. Również zostało zawieszonych w czynnościach 37 duchownych, zwolenników Farona, który w odpowiedzi na tę uchwałę napisał piorunującą odezwę, mieszając z błotem swych przeciwników z rodziną Hodura na czele. Sektę Hodura określa Faron jako „fałsz, obłuda, wyzysk, handel świętościami, ateusze, szalbierze, krętacze, oszuści, groszoroby, zdrajcy" i t. p.

Uważamy, że całe to kłócące się towarzystwo nadaje się pod ścisłą obserwację władz prokuratorskich. Sekciarstwo, jak wiemy to dobrze z naszych polskich stosunków, żeruje na ciemnocie, uprawia nie przebierająca w środkach demagogję, szarga świętości i obniża moralność w państwie.

(K.A.P.)

Surowa kara

za śpiewanie po polsku.

W dniu 9 b.m. rozpoczęła się w sądzie pokoju w Grzywie na Łotwie roz prawa przeciw 13 Polakom za śpiewanie w kościele w języku polskim.

Powodem wytoczenia sprawy był fakt, że oskarżeni w dniu 31 maja b.r. śpiewali po polsku w czasie nabożeństwa w kościele w Elerni, gdzie panuje ten zwyczaj, że ostatnia niedziela każdego miesiąca przeznaczona jest na nabożeństwo łotewskie.

We wzmiankowanym dniu jednak, jako dniu ostatniego nabożeństwa majowego, przybyli do kościoła w Elerni liczni Polacy z okolicznych miejscowości, wytwarzając w stosunku do obecnych w kościele Łotyszów, których było zaledwie 20, olbrzymią większość.

Jednakowoż mimo tego stosunku Łotysze oskarżyli Polaków o przeszkadzanie w nabożeństwie i skierowali sprawę do sądu. Ks. Skokowski, proboszcz w Elerni starał się doprowadzić do zgody i ułagodzić oskarżycieli, ci jednak, podżegani przez szowinistów iłłukstańskich i ich przywódcę ks. Weltnego, ne dali się odwieść od swego postanowienia.

Po rozprawie zapadł wyrok, skazujący 4 oskarżonych na 3 miesiące aresztu (!), 10-ciu na dwa miesiące(!), zaś jeden został uniewinniony.

B. prez. Wojciechowski

ŚWIADKIEM W PROCESIE BRZESKIM.

Jak się dowiaduje agencja P.I.D. adwokaci b. więźniów brzeskich przygotowują sensacyjną listę świadków, których zamierzają powołać na ten proces. Liczba ich sięgnie cyfry 150. Będą to obecni i byli członkowie Rządu i najwybitniejsi przedstawiciele ugrupowań politycznych. Celem stwierdzenia pewnych okoliczności ściśle związanych ze sprawą wezwany ma być na świadka b. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, p. Stanisław Wojciechowski. Lista świadków przedłożona zostanie sądowi w końcu przyszłego tygodnia.

Z DNIA.

Rewelacje „Robotnika"

O WICEMIN. SKARBU JASTRZĘBSKIM.

W socjalistycznym „Robotniku" (nr. 335 z dnia 10.10 b.r.) czytamy:

— Czwartym więc zkolei podsekretarzem stanu w Ministerstwie skarbu mianowany został p. W. Jastrzębski. Z tą chwilą p. Jastrzębski wziął na siebie z natury rzeczy **odpowiedzialność pełną za dzisiejszy system rządzenia.**

Owo wzięcie na siebie odpowiedzialności oficjalnej przez p. Jastrzębskiego zrobiło pewne wrażenie w tych szczupłych zresztą kołach robotniczych, które go znały dawniej.

P. Jastrzębski oddawał dość znaczne usługi rządowi **sowieckiemu** w okresie „komunizmu wojennego"; z r. 1918 datuje się jego książka p. t. **„Roboczije i Sozidanije narodnawo chozjajstwa"**, wydana w Piotrogradzie w r. 1918 z przedmową samego **Mołotowa** — prawej ręki **Stalina.**

„Ewolucja", czy raczej **„skok ideowy"** od wysokich szczebli systemu sowieckiego do najwyższych szczebli systemu „sanacyjnego" — to bądź co bądź zjawisko niepowszednie.

P. Jastrzębski przestał dla nas być „fachowcem", służącym swą wiedzą i doświadczeniem **każdemu rządowi** bez względu na jego charakter polityczny; stał się **współpracownikiem** obozu „sanacyjnego".

Za oszczerczą kampanję

PRZECIW MINISTROWI ZDZIECHOWSKIEMU.

W styczniu 1928 r. ukazał się w „Kurjerze Czerwonym" obszerny artykuł, w którym, pod wielozpaliowym tytułem „O czem wam panowie magnaci. Wielki skandal szmuglerski w świecie arystokracji polityk" można było wyczytać m. in. następujące „informacje" i „opinje":

> ...na czele bandy, która szmuglowała z Wiednia fraki stoi b. minister Zdziechowski...
> ...podpora endecji wzbogaciła swe życie jeszcze jedną malowniczą przygodą...
> ...b. minister zdeptał prawo... itd.

Dalszy ciąg tej „sensacji" rozegrał się przed Sądem okręgowym w Warszawie. Na ławie podsądnych zasiedli, oskarżeni przez b. ministra Zdziechowskiego o oszczerstwo, autor artykułu p. Rzymowski oraz redaktor odpowiedzialny „Kurjera Czerwonego" p. Wielowieyski. Ponieważ nie mogło być żadnych argumentów usprawiedliwiających oszczerczy artykuł, skazani zostali obydwaj na kaję 6 miesięcy więzienia. Obydwaj apelowali. W tych dniach Sąd apelacyjny wyrok Sądu okręgowego zatwierdził.

Sowieckie radjostacje

W AMERYCE.

Od jakiegoś czasu codziennie w amerykańskim eterze grzmi propaganda komunistyczna w języku angielskim, podżegająca do przewrotu, a źródło tych rewelacyjno-krasnomówczych wypadów, gorliwie poszukiwane przez policję, pozostaje, jak dotychczas niewykryte. Okazuje się, że gdzieś, w samem sercu Nowego Jorku istnieje tajemna radjostacja, utrzymująca stałe stosunki z Moskwą. Ale, jakby jeszcze niedość było komunistycznego jadu na zatrucie burżuazyjnego ustroju, druga stacja sowiecka, również dotychczas niewykryta, usilnie popiera przemytnictwo japońskie, kierując wysyłką i odbiorem środków odurzających, jako to: opium, kokainy i t. p. i pracując w ten sposób nad fizycznem zniprawieniem i doszczętnem ogłupieniem mas

PREMJERA W TEATRZE.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ"

komedja w 3 aktach L. Verneuil'a. Przełożył Boy-Żeleński.

Są różne komedje: jedno śmieją się w słońcu, cieszą się własnem zdrowiem i tem, że życie jest piękne — to jest „Roxy" — inne żyją w oparze nocnego zblazowania, powtarzają stare, tłuste, wyświechtane kawały, które, podane w formie zręcznej, tworzą dwuznaczny zapaszek alkowy — to jest „Musisz być moją". Mąż, zdradzający żonę i przyszły rogacz, zdradzona żona, w której się kocha młody człowiek, dochodzący do celu w ostatnim akcie, kokota, poszukująca rekompensaty za swoją miłość w postaci takiej to a takiej sumy franków — wszystko to już było po tysiąc razy. Ten czworobok małżeński jest w komedjopisarstwie francuskiem wyciśnięty jak plasterek cytryny, użyty conajmniej do piątej szklanki herbaty. Być może, że gdyby były inne czasy i w dniu premjery nie odbywała się zbiórka na bezrobotnych, to komedyjka Verneuil'a nie byłaby oceniona przez widownię, jako dość niemądra. Dzisiejsza publiczność szuka coprawda w teatrze rozrywki, ale takiej, któraby wzmocniła nerwy, pełnej optymizmu i dającej chwilę prawdziwego wypoczynku. „Musisz być moją" nie posiada, niestety, tych walorów.

Była w tem też niejako wina artystów. P. Relski w roli młodego człowieka zamazywał w niepohamowanym pośpiechu subtelności zręcznie przeprowadzonego djalogu. Przez groteskowe potraktowanie typowej roli lekkiego amanta p. Relski przekreślił ciężar gatunkowy jednej z ostatnich w trzecim akcie i najlepszej w sztuce sceny między młodym człowiekiem a Adrjanną. W scenie tej młody człowiek za cenę wyjawienia prawdy o zdradzie męża Adrjanny architekta Gustawa Thomeret mógł zdobyć jej względy, a jednak nie uciekł się do tak niskiego sposobu zdobycia serca kobiety. W postaci, stworzonej przez p. Relskiego, bohaterstwo to wydało się niewiarogodne i przeszło bez wrażenia. Wychodziliśmy z teatru pod wrażeniem, że Adrjanna zarówno jako żona jak i kochanka nie miała szczęścia w miłości.

Adrjanna w kreacji p. Zakrzyńskiej zasłużyła na lepszy los, jeżeli nie za nieświadome swego istnienia bogactwo uroku, to przynajmniej za niewątpliwe opanowanie kunsztu aktorskiego.

P. Brem w rolę Gustawa wlał dużo humoru i wywoływał brawa na widowni. Skutecznie mu w tem pomagała p. Tańska, jako kokota. Postacie zarówno Gustawa, jak i Róży Pompon należą do starych, niezmiennych rekwizytów fars i lekkich komedyj francuskich. O artystach, grających parokrotnie ten rodzaj ról, trudno jest w końcu powiedzieć, co jest w nich sztuką, a co manierą wygodną i pozbawioną ambicji artystycznej. Dotyczy to szczególnie p. Tańskiej.

Bardzo dobry był p. Horowicz w epizodycznej roli Henryka Rimbaut.

Na osobną uwagę zasługują oryginalne dekoracje według projektu p. Kościeszy. Wogóle strona dekoracyjna w tym sezonie jest traktowana ze szczególną pieczołowitością. Możnaby się jednak posprzeczać z p. Kościeszą, czy wypadało dawać niebanalne tło banalnemu środowisku, bo choć Gustaw jest architektem i mógł mieć interesujące urządzenie wnętrza, to jednak zawód ten nie jest organicznie związany z tą postacią i mąż Adrjanny równie dobrze mógł być ginekologiem, albo handlarzem wyrobów gumowych. Architektura jest więc tylko szyldem, a wewnątrz pluszowa, mieszczańska kanapa.

K. Ć—rk.

Możność militaryzacji kolei
także w czasie pokoju.

Wśród przedłożonych przez Ministerstwo spraw wojsk. projektów ustaw znajduje się ustawa o kolejach w czasie wojny. Według nowego projektu art. 1 otrzymuje brzmienie:

— Z chwilą wybuchu wojny lub z chwilą zarządzenia bądź ogólnej, bądź częściowej mobilizacji, albo **gdy tego wymaga interes obrony państwa, stwierdzony uchwałą Rady ministrów, powziętą na wniosek ministra spraw wojskowych podporządkowuje się wszystkie koleje żelazne interesom obrony państwa.**

Art. 6 otrzymuje brzmienie:

— Funkcjonarjusz kolei żelaznej, który w warunkach przewidzianych w art. 1 porzuca samowolnie służbę albo umyślnie narusza lub zaniedbuje obowiązki służbowe, albo też dopuszcza się umyślnie innego działania lub zaniechania, obniżającego sprawność kolei żelaznych lub zagrażającego ruchowi kolejowemu, ulega **karze więzienia do lat 5, o ile w czynie tym nie mieszczą się znamiona przestępstwa, zagrożonego karą surowszą.**

Art. 7:

— W warunkach przewidzianych w art. 1 **każdy funkcjonarjusz kolei żelaznych aż do 60 roku życia włącznie,** o ile w myśl obowiązujących ustaw nie podlega obowiązkowi służby czynnej, służy w rezerwie i pospolitem ruszeniu, **może być odpowiednio do swych kwalifikacyj i specjalności powołany do wojskowej służby kolejowej.**

Art. 9:

— Osoby, powołane w myśl art. 7 do wojskowej służby kolejowej składają przysięgę wojskową i **stają się osobami wojskowemi, podlegającemi narówni z innemi osobami wojskowemi władzom, ustawom i sądom wojskowym.**

W uzasadnieniu do projektu powiedziano, iż **zmiany te mają na celu zapewnić sprawność kolei żelaznych w czasie mobilizacji** i w czasie każdego innego niebezpieczeństwa grożącego państwu. Dotychczas było to możliwe tylko w czasie wojny.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

13 Wtorek	**Dziś** Edwarda Kr. **Jutro** Kaliksta B. Wschód słońca 5 m. 56. Zachód „ 16 m. 50.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Mąż swojej żony.
PALACE: Latarnia morska.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Monte Carlo.

CZELADŹ
CZARY: Ciebie tylko pokochałam.

DĄBROWA
WANDA: Dziesięciu z Pawiaka.

ZAWIERCIE
STELLA: Orkan.

OLKUSZ
ORZEŁ: Grzeszne kobiety.

× **WIECZÓR DYSKUSYJNY W SĄDZIE OKRĘGOWYM.** Stowarzyszenie aplikantów sądowych i adwokackich w Sosnowcu urządza pod protektoratem prezesa F. Opęchowskiego, wiceprezesa Sarjusza Wolskiego, wiceprezesa K. Kucharskiego i prokuratora E. Salaka w dn. 18 października 1931 r. o godz. 16 popołudniu w Sądzie okręgowym w Sosnowcu (sala rozpraw karnych) wieczór dyskusyjny z następującym programem: Odczyt na temat: „Zagadnienia psychopatologji kryminalnej w świetle najnowszych badań" — wygłosi dr. Norbert Prager, biegły — psychjatra Apelacji lwowskiej.

Parlatorjum seminaryjne z zakresu prawa karnego (art. 455 p. 9 i 12 K.K.) w formie rozprawy głównej, odtworzonej przez aplikantów sądowych i adwokackich.

× **O UJEDNOSTAJNIENIE OPŁAT ZA AKTA STANU CYWILNEGO.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do wojewodów o przedłożenie sprawozdania w sprawie opłat za sporządzanie aktów stanu cywilnego w odniesieniu do wszystkich wyznań.

Sprawozdanie to obejmować ma zestawienie opłat, pobieranych przez urzędników stanu cywilnego, jak i wyjaśnienie, czy i na jakich podstawach prawnych oparte są te opłaty. Ponadto wojewodowie przedłożyć mają wnioski w sprawie ujednostajnienia, względnie zredukowania tych opłat.

× **WYNIKI ZBIÓRKI NIEDZIELNEJ.** Niedzielna zbiórka na bezrobotnych w Sosnowcu dała w sumie 1691 zł. 42 gr.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

Dziś w Dąbrowie — sala kina „Kometa" zespół teatru miejskiego odegra głośną komedję B. Connersa pt. „ROXY" z p. Janiną Sobotkowską w roli głównej, oraz pp. Arciszewską, Gorecką, Bremem, Gołaszewskim Horowiczem i Szafrańskim w pozostałych rolach. Niezwykle staranna oprawa sceniczna, skrzące się błyskotliwym dowcipem i specyficznym amerykańskim humorem djalogi, na tle doskonałej gry całego zespołu, stwarzają całość naprawdę nieprzeciętną o bardzo wysokim poziomie artystycznym. Początek o godz. 8 wiecz. Przedsprzedaż biletów w cukierni p. Pietrzaka.

W środę w Sosnowcu — doskonała komedia Ludwika Verneuila pt. **„MUSISZ BYĆ MOJĄ"** z pp. H. Tańską, J. Zakrzyńską, S. Bremem, Z. Relskim, B. Horowiczem i in. w nowych efektownych dekoracjach Początek o godz. 8.

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR

Wtorek dnia 13 b. m. Występ art. „Qui Pro Quo" i „Morskie Oko" o godz. 19.30.
Wtorek dnia 13 b. m. Występ art. „Qui Pro Quo" i „Morskie Oko" o godz. 21.30.
Środa dnia 14 b. m. Występ art. „Qui Pro Quo" i „Morskie Oko" o godz. 19.930.
Środa dnia 14 b. m. Występ art. „Qui Pro Quo" i „Morskie Oko" o godz. 21.30.

Nasz dział radjowy.

NARODOWOŚCIOWY KONCERT MUZYKI IRLANDZKIEJ.

Dnia 14 bm. o godz. 20.55 odbędzie się w Polskiem Radjo koncert poświęcony muzyce irlandzkiej z cyklu wieczorów narodowościowych. Solistką tego wieczoru będzie artystka o sopranie koloraturowym, p. Berta Crawford, znana ze swego kryształowego timbru głosu. W wykonaniu jej usłyszą radjosłuchacze szereg wdzięcznych o lirycznym nastroju piosenek. Orkiestra pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego odegra utwory Wallace'a Balfe'a i Moora.

PROGRAM RADJOWY.

WTOREK 13 PAŹDZIERNIKA 1931 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Komunikat meteorologiczny. — 12.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 14.55 Intermezzo muzyczne. — 15.05 Komunikat gospodarczy. — 15.15 „Chwilka lotnicza". — 15.25 „Radjo dla kobiet" — wygł. p. Marja Ankiewiczowa. — 15.50 Program dla dzieci młodszych. — 16.20 „Ślizgowce" — wygł. p. Rożałowski. — 16.40 „O falusi co chciała gwiazdki z nieba" — bajeczkę prawdziwą opowie Ciocia Hela. — 17.10 „Współczesne prądy filozoficzne w Niemczech" — dr. L. Chmaj. — 17.35 Popularny koncert symfoniczny w wykonaniu Filharmonji warszawskiej. — 18.50 Rozmaitości. — 19.05 Odcinek powieściowy. — 19.20 Inż. Stanisław Nitsch: „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie". — 19.40 Komunikat Związku młodzieży polskiej. — 20.00 Feljeton p. t. „Wczoraj Warszawy" — wygł. p. F. Galiński. — 20.15 Koncert popularny. — 22.15 Recital śpiewaczy p. Jadwigi Hennert. — 22.45 Komunikat meteorologiczny i komunikat sportowy. — 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Wygrane obrazy
W LOSOWANIU X WYSTAWY T. A. L.

W dniu 11 b.m. przed zamknięciem wystawy odbyło się losowanie obrazów i przedmiotów. przeznaczonych na premje dla kupujących bilety wstępu na wystawę. Rezultat losowania jest następujący: 530 — obraz „Róże" Detkego, 501 obraz „Kwiaty" Detkego, 465 drzeworyt „Boy" St. Zycha, 305 pejzaż, akwaforta Wł. Araszkiewicza, 215 akwaforta „Kapliczka" Wł. Araszkiewicza, 514 drzeworyt St. Zycha, 234 dzban „Bolimowski" z wystawy p. Mamelokowej.

Posiadacze biletów z wymienionemi numerami zechcą się zgłosić w terminie do 1 listopada r.b. po odbiór wygranych do prezesa Towarzystwa artystyczno-literackiego, p. Br. Góreckiego w Sosnowcu, przy ulicy Legjonów 29, w godz. od 12 do 13. Nadmienia się, że posiadacze biletów, oznaczonych liczbami wysokiemi, winni brać pod uwagę tylko trzy ostatnie cyfry, np. posiadacz numeru 23215, wygrywa akwafortę, gdyż ostatnie trzy cyfry stanowią numer wygrywający.

Przedmioty nieodebrane w terminie wskazanym przechodzą na własność T. A. L.

× **W OPISIE FLANDRJI ZACHODNIEJ** w niedzielnym K. Z. umieszczono wspomnienie o mylnem interpretowaniu malowidła panoramy bitwy pod Waterloo. Miało miejsce parę dni przez wycieczką do Flandrji i tylko dzięki niepomyślnemu opuszczeniu paru wierszy powstała niejasność, gdyż, oczywiście, Waterloo nie leży we Flandrji, a w Brabancji na południe od Brukselli, nie na trasie wycieczki.

× **ZNIŻKA CEN BILETÓW LOTNICZYCH.** Z dniem 16 b.m. wchodzi w życie na naszych linjach lotniczych nowa taryfa przewozowa, niższa od dotych czasowej mniej więcej o 20 proc., dzięki czemu ceny biletów samolotowych zrównają się z cenami biletów kolejowych 2 kl. Pozatem stali członkowie L.O.P.P. korzystają — jak dotychczas — ze zniżki 20 procentowej. (Członkiem L.O.P.P. może być każdy obywatel R. P., który opłaca składkę miesięczną w wysokości kilkudziesięciu groszy). Biorąc pod uwagę szybkość, komfort i wygodę, które zapewnia komunikacja lotnicza, a wreszcie bezpłatny dowóz samochodami (z wyjątkiem w Warszawie i Gdańsku) do i z portów lotniczych, spodziewać się należy, że niskie ceny zachęcą jaknajszersze sfery do stałego korzystania z tego nowoczesnego środka lokomocji. Samoloty kursują bez przerwy zimowej a z nastaniem chłodów są ogrzewane, dzięki czemu pasażerowie nie potrzebują ubierać się specjalnie ciepło.

× **WPISY NA KURS KULINARSKI.** Wpisy na wieczorny 3-miesięczny kurs kulinarny dla pań w szkole gospodarstwa domowego w Sosnowcu, przy ulicy 3 Maja obok kościółka kolejowego, rozpoczynają się dnia 13 b.m. w kancelarji szkoły od godz. 9 rano do 3 popoł. Kurs obejmuje naukę gotowania skromnego i wykwintnego, naukę pieczenia ciast i tortów, oraz naukę rozmaitych wskazań gospodarczych. Opłata miesięczna zł. 20.

× **KOMUNIKAT.** Zarząd Związku bezrobotnych pracowników umysłowych w Katowicach donosi, że w piątek, dn. 16 b.m. o godz. 3 popoł. odbędzie się zebranie członków bezrobocych pracowników umysłowych w sali Domu katolickiego przy ul. Pr. Mościckiego w Sosnowcu, na które wszyscy zainteresowani członkowie winni bezwarunkowo przybyć.

Równocześnie nadmienia się, że bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy pragną przystąpić do Związku, mogą zgłosić się o przyjęcie w dniu zebrania na godzinę przed rozpoczęciem obrad. Do przyjęcia potrzebna jest legitymacja z urzędu pośrednictwa pracy.

× **POŻAR W CZELADZI.** Wczoraj na posterunku monterskim elektrowni okręgowej w Czeladzi, przy ul. Kościelnej, z powodu wadliwej budowy komina wybuchł pożar, który w samą porę ugaszono. Ogień, choć mógł przybrać duże rozmiary, ponieważ cały dom zbudowany jest z drzewa.

WIELKA AFERA W HUCIE „MILOWICE"

Aresztowanie podejrzanych o dokonanie nadużyć.

Całe Zagłębie żyje pod wrażeniem aresztowań, dokonanych wśród byłych pracowników huty Milowice, należącej do „Modrzejowskich Zakładów Górniczo - Hutniczych". Mianowicie zostali aresztowani: inż. Sokołowski, kierownik oddziału śrubiarni, młotkowni i maszyn rolniczych, Popławski, szef buchalterji oraz Łaski i Piekarski, pomocnicy buchalteryjni. Ponadto aresztowani zostali dostawcy huty Oskar i Leopold (ojciec i syn) Szpiglowie. Oskar Szpigel, liczący lat 76, został zwolniony za kaucją 40.000 złotych.

Aby się dostatecznie zorjentować w rozmiarach afery, należy wiedzieć, że rozpoczęła się ona już mniej więcej przed dziesięciu laty. Jak nas informują, Szpigel trafiał do urzędników drogą udzielania im pożyczek. W ten sposób uzależniał ich od siebie. Najpierw pożyczki były drobne, później coraz większe, aż wreszcie urzędnik stawał się powolny na wszelkie propozycje Szpigla.

Z drugiej strony ówczesne główne kierownictwo nie dość energicznie kontrolowało kierowników poszczególnych wydziałów i innych odpowiedzialnych pracowników. Istniały więc idealne warunki do robienia nadużyć. Trwało to, jak zaznaczyliśmy, lat 10.

Dopiero po objęciu przed rokiem stanowiska gen. dyrektora przez inż. Gallota zdołano dojść do kłębka. Na ślad afery natrafiono przy badaniu ksiąg buchalteryjnych. W czasie tego badania znaleziono w rozchodach sumę 9 tys. zł., wypłaconą firmie Szpigel. Do sumy tej nie było załączników, na podstawie których dokonany był wydatek.

Potem wyszły na jaw inne nadużycia.

Szpiglowie, jako właściciele wielkiego składu artykułów chemicznych w Sosnowcu, dostarczali hucie Milowice kwasu siarczanego, kwasu solnego, olejów, smarów, szczeliwa, lakierów, pokostu itp. W obecnym stanie śledztwa zarówno Szpiglowie, jak i urzędnicy huty posądzeni są o nadużycia, polegające między innemi na tem, że np. oferty Szpiglów były zawsze konkurencyjne. Istnieje podejrzenie, że Szpiglowie, którzy oferowali zawsze najniższe ceny, byli przedtem informowani o innych ofertach. W każdym razie żadne inne oferty, prócz oferty Szpiglów, nie były brane pod uwagę. Oczywiście przy oferowaniu cen bardzo niskich Szpiglowie nie dostarczali takich i tyle materjałów, ile się zobowiązali w ofercie. Ponadto Szpiglowie posądzeni są o wystawianie rachunków za przewożenie cystern z kwasem bez przedstawienia przytem listów przewozowych. Liczyli sobie też 2 i 3 razy więcej za dzierżawę cystern.

Inż. Sokołowski podejrzany jest o to, że nie zważając na zamówienia biura sprzedaży, sam na własną rękę dostarczał odbiorcom materjał lepszy, niż ci oficjalnie zamawiali. Oczywiście miał to czynić za osobnem wynagrodzeniem. Zdarzało się, że gatunek towaru z huty był nietylko lepszy, ale było go i więcej, albo też było to zupełnie co innego, niż przedmioty zamówione.

Opowiadają również, że Sokołowski zbudował na placu fabrycznym oranżerję, w której hodował tulipany, a było ich około 2 tys. sztuk. Przy oranżerji zatrudnieni byli robotnicy fabryczni, opalana była węglem fabryki.

Są to oczywiście niektóre tylko momenty z dawniejszej gospodarki w hucie Milowice.

Główny atak oskarżenia skierowany jest przeciwko Szpiglom i Sokołowskiemu. Dobrze się stało, że nie pominięto dostawców, zazwyczaj bowiem dzieje się tak, że ten, który jest motorem całej afery i kieruje akcją z za kulis, wymyka się z rąk sprawiedliwości, a ofiarą padają ludzie słabi, którzy ulegli pokusie.

O rozmiarach nadużyć trudno dziś coś konkretnego powiedzieć. Niewątpliwie są one niemałe. Wystarczy powiedzieć, że Szpigel usiłował w drodze pertraktacyj częściowo zapłacić odszkodowanie za jeden tylko 1930 r. Jak się dowiedujemy, proponował on 30 tys. zł.

Dużo też mówi nowy dom Szpiglów przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu i zgoła królewskie urządzenie mieszkania, o którem krążą legendy.

Należy jednak dodać, że wszyscy oskarżeni o nadużycia od kilku miesięcy nie pracują już w Zakładach Modrzejowskich, że wszyscy pracownicy wydziału zakupów zostali zupełnie zmienieni, inni są również pracownicy na stanowiskach magazynierów, nawet portjerzy zostali zmienieni.

Zaznaczyć też trzeba, że łącznie ze sprawą karną Zakłady Modrzejowskie wystąpiły z akcją cywilną i wobec tego, że Szpiglowie są zamożni, uda się w znacznej części odzyskać poniesione straty.

Afera w hucie Milowice zatacza coraz szersze kręgi i przyniesie jeszcze niejeden sensacyjny szczegół.

Jak się dowiadujemy, w związku z ujawnieniem afery, został wczoraj zatrzymany b. magazynier Modrzejowskich zakładów Krynke i przekazany do dyspozycji sędziego śledczego.

Tydzień Bandery w Zagłębiu

w Sosnowcu i Dąbrowie.

W ub. niedzielę zakończył się w Zagłębiu tydzień poświęcony propagandzie na rzecz morza. W Sosnowcu propaganda ta przejawiła się w szeregu zorganizowanych odczytów w różnych stowarzyszeniach. W sobotę bardzo sympatyczny wieczór zorganizowano w Milowicach oraz w Sielcu w „Pracy Polskiej". Liczny udział publiczności najdobitniej świadczył o zainteresowaniu, jakie tematy morskie wywołują w społeczeństwie.

W niedzielę w godzinach popołudniowych urządzony został w sali Domu katolickiego w Sosnowcu „Wieczór morski". Zagaił inż. Leon Rudowski, prezes Ligi morskiej i kolonjalnej, poczem sympatyczna orkiestra szkoły powszechnej im. Czackiego odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła". Następnie red. Stefan Arnold mówił o dziejach dostępu do Bałtyku.

Doskonale odegrany wesoły skecz, żywe obrazy, koncert orkiestry i wyświetlanie przezroczy wypełniły resztę programu „Wieczoru morskiego". Duża sala była niemal w całości wypełniona. Inteligencji oczywiście jak zwykle niewiele.

Zorganizowany staraniem oddziału Ligi morskiej i kolonjalnej w Dąbrowie obchód Tygodnia Bandery wypadł okazale.

W godzinach rannych wszystkie miejscowe szkoły średnie, oraz liczne zrzeszenia i organizacje przybyły do kościoła na nabożeństwo. Po mszy św. uformował się duży pochód ze sztandarami i licznym transparentami, który przy dźwiękach kilku orkiestr przeszedł przez miasto, poczem pochód zatrzymał się przed pomnikiem Kościuszki, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił wiceprezes oddziału L. M. i K. p. J. Torbus, a następnie komandor Frankowski przy dźwiękach hymnu narodowego i gromkich okrzykach zebranych, dokonał podniesienia bandery.

Z przed pomnika wyruszono do kina „Wanda" na uroczystą akademję morską. Na wstępie p. J. Torbus zagaił akademję i powitał obecnych, poczem komandor Frankowski wygłosił treściwy referat o znaczeniu posiadania dostępu do morza, oraz o rozbudowie Gdyni, która z pustkowia stała się wciągu kilku lat znakomicie urządzonym portem.

Po referacie chór Tow. muzycznego pod batutą prof. A. Cichonia odśpiewał kilka pieśni, następnie była deklamacja, a na zakończenie doskonale zgrana orkiestra pracowników Tow. francusko-włoskiego odegrała kilka utworów.

Zbiórka uliczna na budowę floty narodowej dała 311 zł.

Godziny nadliczbowe

w samorządach.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik w sprawie przeciwdziałania bezrobociu w samorządzie.

Jednem z najważniejszych zadań akcji zwalczania bezrobocia, twierdzi okólnik, jest osiągnięcie możliwie wydatnego zatrudnienia żywicieli rodzin. Powyższe stanowisko rządu winno stać się również zasadą obowiązującą w zakresie działania samorządu. Min. spraw wewn. zaznacza, że wskazania rządu winny znaleźć pełne zastosowanie we wszystkich zakładach pracy, utrzymywanych i prowadzonych przez Związki komunalne.

Szczególnie aktualna, zdaniem M.S.W. jest sprawa przestrzegania ustawowego czasu pracy. Rozpowszechnione jest w urzędach komunalnych stosowanie pracy w godzinach nadliczbowych, wskutek czego często znacznie wzrasta uposażenie pracowników, ale jednocześnie wzrastają wydatki wobec powyższych norm, podług których opłacane są godziny nadliczbowe.

Tymczasem obecna sytuacja gospodarcza wymaga raczej znacznych oszczędności, a przedewszystkiem podziału zatrudnienia między jaknajwiększą ilość osób. O ile w danym związku komunalnym, zakładzie lub przedsiębiorstwie praca nie może być wykonana przez istniejący personel w ciągu ustawowych godzin pracy, należy dążyć do zatrudnienia dodatkowych pracowników, a nie stosować pracy nadliczbowej. Zgodnie ze wskazaniami Rady ministrów, należy przy przyjmowaniu pracowników korzystać z pośredn. państw. urzędu pośredn. pracy oraz uwzględniać nietylko kwalifikacje zawodowe kandydatów, ale również ich położenie finansowo-rodzinne; pierwszeństwo służyć winno żywicielom rodzin. Należy dążyć do wyeliminowania z pracy nieletnich, nie będących faktycznymi żywicielami rodzin i kobiet, których mężowie posiadają zarobek.

DOSTAWCA „POTRZEBNYCH DOKUMENTÓW"

skazany na rok więzienia.

Onegdaj na ławie oskarżonych Sądu okręgowego zasiadł 27-letni Władysław Urban (Gołonóg, kol. Dziesiąty) pod zarzutem dokonania oszustwa.

Urban za wynagrodzeniem kilku złotych dostarczył Feliksowi Kobylańskiemu wyciąg z ksiąg ludności stałej gminy Lubomila. Kobylański zwrócił się do starostwa w Będzinie, prosząc o poświadczenie wyciągu. Starostwo Będzińskie wyciąg ten przesłało do zalegalizowania gminie Lubomila.

Gmina Lubomila wyciąg na imię Feliksa Kobylańskiego zwróciła twierdząc, że wyciąg jest sfałszowany, gdyż księgi stanowe gminy zostały wywiezione do Rosji. Kobylański zapytany, skąd wziął wyciąg zeznał, że dał Urbanowi 10 zł., który dostarczył mu potrzebny dokument.

Zarządzono rewizję w mieszkaniu Urbana i znaleziono tusze, pieczątki i papier, któremi zostało dokonane przestępstwo. W czasie konfrontacji Kobylański poznał w oskarżonym tego, który podjął się wyrobić dokument.

Urban był już trzykrotnie karany za podrabianie pieniędzy. Sąd skazał Władysława Urbana za fałszerstwo na jeden rok więzienia, zamieniającego dom poprawy, z pozbawieniem praw.

Rozszerzanie działalności

Z.U.P.U. W KRÓLEWSKIEJ HUCIE.

Teren działalności Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie ma być rozszerzony. Część województwa Krakowskiego z miastem Krakowm ma być wydzielona w działalności Zakładu lwowskiego i część Kieleckiego z m. Częstochową z zakładem warszawskim i obie te części mają być przydzielone do Zakładu w Królewskiej Hucie.

W miejsce obecnego zarządu polsko niemieckiego w Król. Hucie ma być mianowany komisarz rządowy i Rada przyboczna.

× **POD ADRESEM MAGISTRATU CZELADZKIEGO.** Jednym z najruchliwszych i zarazem niebezpiecznych punktów w Czeladzi jest zbieg ulic Węgrody i szosy Nowopogońskiej, obok cmentarza gdzie w ciągu ostatnich dwóch lat było kilka wypadków i katastrof samochodowych. Obecnie punkt ten stał się jeszcze ruchliwszym, przez uruchomienie studzienki wodociągowej.

Nic też dziwnego że zarówno władze policyjne, jak również prasa apelowały do Magistratu, o ustawienie w tem miejscu lampy, jak dotąd jednak bezskutecznie.

Ze względów bezpieczeństwa publicznego zwracamy jeszcze raz uwagę na wrażliwość wypadku, zwłaszcza przy obecnym, zwiększonym ruchu pieszym i kołowym i przypuszczamy, że tym razem Magistrat weźmie pod uwagę nasze słuszne uwagi.

× **TOWARZYSKA HERBATKA.** W sobotę 10 b.m. odbyła się w lokalu gimn. im. Emilji Plater herbatka towarzyska, urządzona staraniem zarządu Koła b. wychowanek wyżej wymienionego gimnazjum. Herbatka, urozmaicona produkcjami artystycznemi (muzyka i śpiew) zgromadziła około 30 osób z grona byłych wychowanek. Zebrane w miłym nastroju spędziły parę godzin na koleżeńskiej pogawędce. Postanowiono zorganizować prywatne kursa języków obcych (angielskiego, francuskiego i niemieckiego) oraz zaprojektowano utworzenie własnego chóru. Zarząd Koła prosi koleżanki o zapisywanie się na kursa oraz do chóru. Zgłaszać się można w tej sprawie w środę dn. 14 b.m. do gimnazjum im. E. Plater, tel. 1-96, w godz. 17—20, zaś w czwartek, piątek i sobotę t.j. 15, 16 i 17 bm. (tel. 12-75) w ciągu całego dnia. Następna herbatka odbędzie się 7 listopada.

× **DOPŁATY.** Podczas pertraktacji, prowadzonych niedawno przez ZASP. z dyrektorami teatrów, postanowiono skasować wszelkiego rodzaju dopłaty do biletów, pobierane na pewne cele ZASP. Mimo tej uchwały, ostatnio bawiąca w Zagłębiu impreza rewjowa, z Fuchsem na czele, pobierała dopłaty na rzecz Domu aktora. Pomijając już wzgląd, że było to niezgodne z obustronnie zaaprobowaną decyzją, nasuwa się pytanie, jaka istnieje kontrola w sprawie zbieranych dopłat, a następnie pewność, że zebrane pieniądze pójdą na właściwy cel.

Wszak różne imprezy objazdowe urządzane są dorywczo i zdaje się, że w sprawie zbiorowych dopłat polega wszystko na dobrej wierze i zaufaniu, co nie może być miarodajne i wystarczające. Z tego względu wszelkiego rodzaju dopłaty winny być zniesione i społeczeństwo kategorycznie powinno odmawiać płacenia dodatków.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ.** Do mieszkania p. Romana Gallota, kierownika bandażowni huty Bankowej, zamieszkałego przy ul. Żeromskiego 6 w Dąbrowie, podczas nieobecności domowników włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli 1450 zł. gotówka i platery.

Wietrzone pieniądze

ULOTNIŁY SIĘ BEZ ŚLADU.

Onegdaj do komisarjatu P. P. w Czeladzi, przybiegła zdyszana pani Bronisława H., Bytomska, która ze łzami w oczach, powiedziała o swem wielkiem nieszczęściu, prosząc o pomoc. Z opowiadania nieszczęśliwej okazało się, iż w niezwykły sposób straciła około 200 zł. ukryte w sienniku. Pani H. korzystając bowiem z pięknej pogody wyniosła z mieszkania sienniki na „przewietrzenie", o skarbie jednak zapomniała zupełnie.

Dopiero na drugi dzień przypomniawszy sobie o ukrytych w sienniku pieniądzach, z bijącym mocno sercem poczęła ich szukać. Pieniądze jednak ulotniły się bez śladu — widocznie znalazł się osobnik z lepszą pamięcią i skarb p. H. ukrył o wiele lepiej.

Czy policja obecnie pomoże coś poszkodowanej — należy wątpić.

× **ARESZTOWANIA.** Policja dobrowska aresztowała niejakiego Stanisława Rybałka (Szopena 20), który usiłował dokonać kradzieży w mieszkaniu Szlamy Prajsu (Sobieskiego 15). Równocześnie podczas usiłowania kradzieży 15 zł. ze sklepu Chamy Rikies w Sosnowcu (Piłsudskiego 30) aresztowany został Jan Piłat bez stałego miejsca zamieszkania.

Pozatem w Sosnowcu aresztowani zostali Józef Bacia bez stałego miejsca zamieszkania oraz Juszkiewicz Aleksander (Piłsudskiego 36), którzy skradli torebki ręczne mieszkankom Sosnowca: Aleksandrze Nerlewskiej i Katarzynie Nawrot. Wszystkich aresztowanych przekazano władzom sądowym.

× **Z KOMUNISTYCZNĄ BIBUŁĄ.** W ub. piątek policja katowicka na kolejowym dworcu w Katowicach przychwyciła dwóch osobników z transportem bibuły komunistycznej, wagi 80 kilogramów. Bibuła ta przeznaczona była dla Dąbrowy Górniczej, a pochodziła ona z Niemiec. Przemytników bibuły komunistycznej Bolesława Peplacza i Marjana Błachocińskiego zaaresztowano.

× **WYPADEK SAMOCHODOWY.** W ub. niedzielę popołudniu miał miejsce na szosie obok Dębowej Góry wypadek samochodowy, który na szczęście nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw. Mianowicie auto osobowe St. Barana kierowane przez szofera Juljana Jarosa, najechało na przydrożny kamień wskutek czego wywróciło się. Trzy osoby, znajdujące się w aucie wyszły bez szwanku, jedynie szofer doznał okaleczenia warg. Auto zostało poważnie uszkodzone. Jak się okazało przyczyną wypadku było popsucie się kierownicy.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Ze sklepu Marji Dumer w Będzinie (Graniczna 3), skradziono w nocy kilka swetrów, większą ilość skarpetek, paczkę margaryny, 4 kg. masła, łącznej wartości 691 złotych.

Z mieszkania Arona Zilberfanga w Dąbrowie (Łukasińskiego 44), skradziono 209 zł. gotówką oraz sztuczkę płótna, wartości 30 zł.

Mieszkaniec Dąbrowy, Bolesław P. (Sienkiewicza 10), został okradziony przez nieznaną kobietę, którą zaprosił do siebie, będąc pijany. Nieznajoma skradła P. 42 zł. gotówką, obrus oraz garderobę, poczem ulotniła się z mieszkania, gdy P. twardo spał. Skonstatowawszy po przebudzeniu się kradzież p. P. zawiadomił policję.

Złodziej postrzelony

PRZEZ POLICJANTA.

W ub. niedzielę w nocy jeden z posterunkowych P. P., patrolując ulicę Piłsudskiego w Sosnowcu, zauważył podejrzanego osobnika, który usiłował włamać się do sklepu spożywczego Krężla, znajdującego się w domu u zbiegu ulic Piłsudskiego i Szczodrej. Również i złodziej zauważył policjanta i na jego widok rzucił się do ucieczki.

Posterunkowy począł ścigać uciekającego, przyczem wystrzelił raz z rewolweru w górę, ostrzegając w ten sposób złodzieja, aby zatrzymał się. Gdy ostrzeżenie nie poskutkowało policjant strzelił cztery razy w kierunku uciekającego, raniąc go w prawą nogę poniżej uda.

Zranionego osobnika, którym okazał się znany złodziej Józef Celejewski z Sosnowca (Daleka 28), przewieziono do szpitala.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Spożycie cukru spadło o 4 proc.

W ciągu 11 miesięcy, mianowicie od 1 października 1930 do 1 września 1931 r. cukrownie sprzedały w Polsce, jak podaje „Gazeta Handlowa", 308.538 ton cukru, a więc o 11.500 ton mniej niż w analogicznym okresie kampanji poprzedniej. Ponieważ we wrześniu sprzedaż cukru utrzymała się mniejwięcej na poziomie zeszłorocznym, więc w obliczeniu całorocznem sprzedaż cukru okaże się o 4 procent mniejszą niż w roku poprzednim. Niewątpliwie jest objawem pocieszającym, że spadek wewnętrznego spożycia cukru, spowodowany wyłącznie silnem przesileniem gospodarczem i wynikającem z niego zubożeniem gospodarczem i wynikającem z niego zubożeniem najszerszych warstw ludności, udało się zahamować i ograniczyć tylko do ca. 4 proc., gdy jednocześnie cały szereg artykułów pierwszej potrzeby wykazuje znacznie większy ubytek spożycia. Ten stosunkowo większy łoy e Ten stosunkowo niewielki spadek spożycia cukrowego niewątpliwie zawdzięczać należy planowej i konsekwentnej propagandzie, którą od dłuższego już czasu prowadzi przemysł cukrowniczy, celem pogłębienia przekonania społeczeństwa o wartości odżywczej cukru.

Doświadczenie zrobione przez nasz przemysł cukrowniczy powinna zachęcić inne organizacje producentów do podjęcia również wielkiej kampanji reklamowej w prasie, celem zwiększenia zbytu w Polsce

Kronika gospodarcza.

PODATKI OD PIWA I WINA. Wedle projektu rządowego podatek o win gronowych, zawierających do 16 proc. alkoholu, wynosić będzie 1 zł. od litra. Od win mocniejszych po 2 zł. od litra. Od win rodzynkowych 1 zł., a od moszczu winnego 50 gr. za litr. Wina gazowane 1.50 zł. od litra. Miód sycony opodatkowany będzie w wysokości 0,25 zł. za litr. Wina owocowe — płacić będą podatek spożywczy w sumie 60 groszy od iltra, moszcz winny owocowy 25 gr. od litra, wina owocowe gazowane 90 groszy od litra, a musujące 2.50 zł. od butelki i 1,25 zł. od półbutelki. Szampan i inne wina musujące gronowe opłacać będą wysoki podatek spożywczy w wysokości 8 zł. od butelki. Od piwa podatek wynosić będzie od pierwszych 2.000 hektolitrów, wydanych do obrotu w ciągu roku, po 8 zł. 30 gr. od hektolitra, od następnych 8.000 hektolitrów po 8 zł. 75 gr., a od dalszych ilości po 9 zł. 20 gr. od hektolitra. Podatek od napojów krajowych ma być płacony przed wywiezieniem produktu na sprzedaż z wytwórni, względnie przed zużyciem napojów w obrębie pomieszczeń fabrycznych.

STRAJK W ŁÓDZKIM PRZEMYŚLE JEDWABNYM. W poniedziałek dnia 12 b. m. miał się rozpocząć proklamowany w piątek wieczorem strajk robotników całego przemysłu jedwabnego w okręgu łódzkim. Strajk ten spowodowany został zerwaniem petraktacyj w sprawie umowy zbiorowej, regulującej płace na jednolitej podstawie w całym tym przemyśle. Na konferencję do inspektoratu pracy przybyli jedynie przedstawiciele związków robotniczych, którzy oświadczyli, iż wobec zignorowania przez pracodawców akcji porozumiewawczej, uważają dalsze petraktcje za bezprzedmiotowe. Natychmiast po tej niedoszłej do skutku konferencji odbyły się we wszystkich związkach, grupujących robotników przemysłu jedwabnego wspólne narady delegatów wszystkich fabryk, na których postanowiono z dniem 12 b. m. proklamować strajk.

SENSACYJNY PROCES. W dniu 16 października r. b. odbędzie się w wydziale handlowym łódzkiego sądu okręgowego sensacyjny proces z tytułu skarg wzajemnych przedstawicielstwa handlowego Z. S. R. R. w Warszawie i jednej z największych hurtowni włókienniczych Sp. Akc. Bracia Herman. Tłem tego sensacyjnego procesu są tranzakcje, realizowane z tytułu otrzymania przez Braci Herman w r. 1928 wyłącznej reprezentacji na Polskę sowieckich fabryk nici. Odnośna umowa przewidywała karę w wysokości 10.000 dol. na wypadek niedotrzymania umowy. Jako gwarancje wykonania umowy **firma łódzka dostarczyła Sowietom portfel wekslowy do depozytu z własnego wystawienia na 360.000 zł., oraz weksle z wystawienia firm berlińskich i nowojorskich na 38.000 dolarów.** Umowa ta naskutek starań Braci Herman została przed kilku tygodniami rozwiązana, ponieważ dostarczane nici sowieckie posiadały liczne braki i zostały niesprzedane. Jednocześnie **firma zażądała od wrszawskiego przedstawicielstwa handlowego Sowietów 10.000 dolarów, jako umówionej kary.** Na kilka miesięcy przedtem, przedstawicielstwo handlowe Z. S. R. R. zażądało zapłacenia złożonych do depozytu weksli. Żądaniu temu firma odmówiła z uwagi na depozytowy charakter weksli, oraz wobec niewykonania umowy przez kontrahenta sowieckiego. W odpowiedzi na to przedstawicielstwo handlowe Z. S. R. R. za pośrednictwem adw. Duracza z Warszawy wystąpiło **o przyznanie 36.991 zł. od Braci Herman za dostarczony firmie tej szpagat, oraz 274.000 z tytułu zaprotestowanych weksli tej firmy.**

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 12.10.

AKCJE: Bank Polski 110.00, Węgiel 17.00, Lilpop 12.75.

Tendencja utrzymana.

3 proc. Poż. Budowl. zł. 31.50 — 31.00. 4 proc. Poż. Inwest. zł. 78.00 — 78.50 — ser. 81.50 — 82.00, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 44.50, 5 proc. Poż. Konwer. zł. 31.25.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.89. Nowy Jork 8.92. Londyn 34.50. Paryż 35.17, Praga 26.42, Szwajcarja 173.10, Holandja 362.50. Dol. War. pr. obr. 8.89 — 8.90.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto cena tranz. 22.25 — 22.35 — 22.50. Pszenica cena tranz. 20.75, Pszenica cena orjen. 19.50 — 20.50.

KRONIKA ZAWIERCIA

Powiatowy komitet dla spraw bezroboczych.

Powiatowy komitet dla spraw bezrobocia w Zawierciu wydał do mieszkańców powiatu Zawierciańskiego odezwę w której wskazując, że na terenie Zawiercia i powiatu jest 8 tys. bezrobocznych, nawołuje do społecznej ofiarności na rzecz ludzi, pozostających bez pracy.

Przewodniczącym komitetu jest starosta p. Konopacki, sekretarzem p. Malanowicz, inspektor samorządowy. Ponadto w skład komitetu wchodzą pp.: Banachiewiczowa Zofja, Baurertzówna Jadwiga, Cywicki Rudolf, Götel Jan, Langert Fr., Masłowski Ludwik, Sowiński Zygm., Wesołowski Seweryn, Stanisław Wolbeck, Jan Wosiński, ks. prałat Fr. Zientara, Bauerretz Stanisław. Brzozowski Artur, Erbe Aleksander, Holenderski Stanisław, Michnowska Zofja. Marszałek Teodor, Steinhagen Aleksander, plk. Werner Adam, Wolbeckowa Janina, Zieliński Apolinary.

Pokaz obrony przeciwgazowej.

W ub. niedzielę października odbył się w Zawierciu bardzo interesujący pokaz napadu samolotów i obrony przeciwgazowej. Krótko po godz. 11 przed południem wszystkie tutejsze fabryki zaalarmowały ludność o nadchodzących samolotach. Na ulice wyległy tłumy. Policja konna i piesza uświadamiała mieszkańców, iż wrazie alarmu należy się czemprędzej ukryć. Zewsząd na rowerach, autami, wozami śpieszyli na punkty zborne członkowie drużyn ratowniczych LOPP, Polskiego Czerwonego Krzyża. Naraz na niebie zauważono cztery samoloty, zbliżające się od strony południowej. Przy okrążaniu miasta z samolotów rzucano rakiety świetlne, które miały maskować bomby gazowe. Na stacji towarowej oraz w fabryce p. Erbego powstały udane pożary, przy których akcją ratowniczą zajęły się straże pożarne. Część ulicy 3 Maja obok przejazdu została uznana za zakażoną iperytem. Tutaj działała drużyna przeciwiperytowa w maskach i specjalnych kostjumach.

W kilku miejscach miasta urządzone były ambulatorja i stacje opatrunkowe, do których sprowadzano rannych lub zagazowanych. Drużyny Czerwonego Krzyża i LOPP. spisały się dobrze. Znać było wyszkolenie. Całość wypadła pouczająco. Pokazy takie, o ile nie są połączone z dużemi kosztami, należałoby urządzać częściej, aby nauczyć ludność jak się powinna zachowywać.

× **Z ŻYCIA PRACY POLSKIEJ.** W ubiegłą sobotę w lokalu własnym przy ul. Pomorskiej 20, odbyło się miesięczne zebranie zawodowego Związku metalowców „Praca Polska", na którem członek zarządu filjnego p. Jan Kania odczytał okólnik głównego zarządu, tyczący pożyczki ziemniaczanej w przemyśle metalowym, oraz zaprowadzenia dla członków Pracy Polskiej bezpłatnych porad prawnych, następnie wygłosił dłuższe przemówienie na temat „Nędza wśród bezrobocznych", nawołując zebranych członków pracujących w firmie Krawczyk i S-ka do dobrowolnego opodatkowania się na rzecz bezrobocznych.

Następnie podano zebranym do wiadomości, że komitety niesienia pomocy bezrobocznym tak powiatowy jak i miejski nie zaprosiły na zebranie organizacyjne Pracy Polskiej, przez co przedstawiciele jej nie wchodzą w skład obydwóch tych komitetów. Zkolei omówiono cały szereg drobnych spraw tyczących życia organizacyjnego oraz został podany krótki plan pracy organizacyjnej na nadchodzący okres zimowy, w którym przewidziane jest urządzenie aktualnych odczytów gospodarczych i zawodowych.

× **POMOC BEZROBOCZYM W WYSOKIEJ.** Praca Komitetu, który rozwinął swoją działalność w osadzie fabrycznej „Wysoka" od 1 października r.b., zatacza coraz szersze kręgi. Zarząd Tow. „Wysoka" przyznał na rzecz Komitetu 100-procentowy dodatek od sum, jakie wpłyną z opodatkowania się wszystkich pracowników oraz robotników cementowni „Wysoka". Ażeby podtrzymać młode dziecięce organizmy i uchronić je tem samem od wielu chorób, Komitet postanowił z dniem 1 listopada r.b. wydawać dzieciom bezrobocznych gorące posiłki, a w uznaniu tego doniosłego celu, zarząd Tow. „Wysoka" przyznał na cały okres postoju fabryki sumę zł. 1.000 w stosunku miesięcznym na dożywianie dzieci.

Prócz tego Komitet uruchomił miejscowy kino - teatr, przyczem zarząd Tow. „Wysoka" zgodził się pokrywać koszty związane z wynajęciem oraz przewozem obrazów filmowych, a zatem całkowity dochód z przedstawień kinowych wpłynie do kasy Komitetu. Wreszcie zaznaczyć należy, że zarząd Tow. „Wysoka" przeznaczył na rzecz bezrobocznych 10 wagonów kartofli oraz 10 wagonów węgla na opał.

× **CZYJ KOŃ.** Na ulicy Błanowskiej schwytano rozbrykanego konia nieznanego właściciela. Konia można odebrać w komisarjacie P. P. po udowodnieniu prawa własności.

ZE SPORTU.

BELGJA — POLSKA 2:1 (1:0).

W ubiegłą niedzielę po meczu lekkoatletycznym Polska — Belgja, który odbył się w Brukseli, a zakończony został zdecydowanem zwycięstwem reprezentacji polskiej w stosunku **38:28 punktów** odbył się mecz piłkarski.

W spotkaniu tem odnieśli zwycięstwo Belgowie w stosunku 2:1 (1:0). Na zawodach byli obecni przedstawiciele władz państwowych belgijskich, poseł polski dr. Jackowski, konsul Chiczewski oraz 60000 widzów.

ROZGRYWKI LIGOWE.

W ub. niedzielę odbyły się tylko dwa spotkania ligowe. W Poznaniu **Warta** uzyskała łatwe zwycięstwo w spotkaniu z **Czarnymi**, pokonując ich w **stosunku 6:0** (2:0).

Drugie spotkanie między **Ruchem a Lechją** odbyło się we Lwowie, przyczem dało ono wynik remisowy 2:2 (2:1).

BRYNICA — „WEŁNOWIEC 25" 5:1.

Zawody koleżeńskie w Czeladzi przyniosły zdecydowane zwycięstwo miejscowym, grającym więcej skutecznie. Rezerwa Brynicy wygrała w stosunku 2:0.

C. K. S. — PŁOMIEŃ 5:2.

Rezerwowa drużyna C. K. S. w spotkaniu z pierwszą drużyną „Płomień" Milowice wygrała 3.2. C. K. S. III — Płomień — rezerwa 1:1.

Z całej Polski.

ZA USZKODZENIE TELEGRAFU.

Tocząca się od kilku dni rozprawa w sądzie doraźnym w Samborze w ub. sobotę została zakończona. Mikołaj Sołtysiak został uznany winnym wyrokiem sądu doraźnego wspólwiny w zbrodni z par. 389 ustawy karnej za uszkodzenie telegrafu na karę dożywotniego więzienia. Wyrok prawomocny. Sołtysiak wraz z 19-letnim Michasiem przed kilku dniami przecieli druty telefoniczne w Chubicach koło Borysławia. Przeciwko Michasowi jako niepełnoletniemu rozprawa odbędzie się w trybie zwyczajnym.

KONGRES PRZECIWALKOHOLOWY.

W Krakowie rozpoczął się dziesiąty jubileuszowy ogólno-polski kongres przeciwalkoholowy, przy bardzo licznym udziale delegatów organizacyj społecznych całego państwa. Kongres otworzył prezes komitetu organizacyjnego p. Kalinowski, poczem redaktor Szymański z Warszawy, prezes ogólno-polskiego komitetu antyalkoholowego przedstawił spustoszenie, jakie w naszem społeczeństwie robi alkohol. Zasadniczy referat wygłosił prof. uniwersytetu poznańskiego dr. Gantkowski. Stwierdził on, że alkohol wywołuje u człowieka wszystkie objawy psychicznego zboczenia i jest szczególniej groźny w następczem działaniu. Na tle tego właśnie następczego działania referent dopatruje się olbrzymiej większości katastrof kolejowych, samochodowych i samolotowych. Alkoholika cechuje fałszywy życiowy optymizm oraz usposobienie zacięte i mściwe. Gdyby naród nasz był trzeźwy z pewnością nie byłoby tyle zaciętości i sadystycznej nienawiści, jaka przejawia się w naszem społeczeństwie.

ST. PIŁSUDSKI PRZED SĄDEM.

Przed Sądem okręgowym w Warszawie stanął ostatnio Stanisław Piłsudski, znany z afery firmy „Budownictwo i Przemysł". Piłsudski oskarżony był o bezprawną sprzedaż zajętych przez komornika materjałów budowlanych. Sąd skazał go na 100 zł. grzywny. W tym samym Sądzie okręgowym znajduje się powództwo prokuratorji generalnej, która występuje w imieniu skarbu państwa o zwrot przeszło 800 tysięcy zł., pobranych przez Stanisława Piłsudskiego, jako przedstawiciela firmy „Budownictwo i Przemysł". Sprawa ta znajdzie się na wokandzie sądu za kilka tygodni.

SŁUSZNA UWAGA.

Marek Twain, przechodząc się koło smentarza zauważył grupkę dyskutujących panów. „Co panowie tu robią"? — zapytał. — „Parkan, okalający ten cmentarz nie jest dostatecznem ogrodzeniem, trzeba postawić mur, więc robimy pomiary". — „Mur? Po co? Ci którzy są po tamtej stronie, nie mogą już wyjść, z tej zaś strony nikt nie chce tam iść".



POWITANIE HITLERA

przez jego kohorty narodowo-socjalistyczne w momencie, gdy zajechał przed pałac prezydenta Hindenburga, który—jak donosiliśmy—przyjął go na dłuższem posłuchaniu

PRZYLOT DO KATOWIC
LOTNICZEK POLSKICH.

W ub. niedzielę o godz. 2 m. 30 popołudniu nastąpił powrót pierwszych polskich lotniczek do Katowic z raidu naokoło Polski. Na lotnisko katowickie przybyły z powrotem szczęśliwie lotniczki polskie Sikorzanka i Lerówna na „Powstańcu" oraz Olszewska i Wardasówna na „Ślązaku". W drodze powrotnej z Krakowa do Katowic towarzyszyła lotniczkom eskadra krakowskich samolotów.

Powrót ten wywołał ogólne poruszenie nietylko w Katowicach, ale i na całym Śląsku. Na lotnisko katowickie na t. zw. Muchowie śpieszyły od samego rana niezliczone tłumy publiczności. Śmiało można liczyć, iż powrotowi polskich lotniczek przypatrywało się 80.000 ludzi.

Po przywitaniu lotniczek odbyły się popisy akrobatyczne, w których wzięli udział najwybitniejsi polscy lotnicy. Najpierw wykonała akrobację eskadra Kościuszkowska z Poznania, a następnie eskadra krakowska. Z kolei odbyły się wspaniałe popisy akrobatyczne płk. Kossowskiego i kp. Orlińskiego, które budziły ogólny podziw. Następnie odbył się pokaz modeli samolotowych, zorganizowany przez kolejową sekcję LOPP. w Katowicach, a następnie pokaz bombardowania przez samoloty objektu na ten cel zbudowanego na boisku. Impreza ta zakończyła się lotami pasażerskimi.

MAMUT W KRATERZE.
CENNA ZDOBYCZ UCZONYCH.

Uniwersytet w Yale posiada okaz przedpotopowego olbrzyma, znaleziony niedawno. Okaz ten jest unikatem ze względu na swe rozmiary, przewyższające wszelkie dotychczas znalezione oraz ze względu na zachowanie się całego olbrzyma w zupełnie dobrym stanie wraz ze skórą i mięsem

Fakty znalezienia zwierząt przedpotopowych zakonserwowanych w całości zdarzały się dotychczas głównie na Syberji w namułach nad rzeką Leną, gdzie handlowano mięsem mamuta. Dopiero stosunkowo niedawno odkryto w Ameryce również, a może nawet jeszcze lepiej zachowane przedpotopowe zwierzęta w zwałach guana, które widocznie posiada wielką zdolność konserwowania.

Ostatnio odkryty przepyszny okaz przedpotopowego olbrzyma spoczywał w kraterze wygasłego wulkanu w okolicy Ano County w Stanie Texas. Dobyto go pod 30 cm. warstwy guana nietoperzy masami zamieszkujących wygasły krater. Wydobycie przy zastosowaniu wszelkich środków ostrożności wymagało wiele trudu. Mięso i skórę natychmiast przepojono środkami przeciwgnilnemi, tak, że obecnie po wyprawieniu całości uniwersytet w Yale posiada najwspanialszy tego rodzaju okaz na świecie.

Przypuszczalnie pod warstwami guana, grubego miejscami na przeszło 100 m., znajdują się jeszcze inne ciekawe okazy. Ponieważ guano posiada wysoką wartość handlową jako znakomity nawóz azotowy, zawiązało się konsorcjum, które wydobywać je będzie z krateru delegat uniwersytetu zaś stale strażować będzie przytem, by każde cenne wykopalisko uratować dla nauki.

Rzeczy ciekawe.

STRASZLIWE ŻNIWO GRUŹLICY.

W dniach od 11 do 14 października odbędzie się w Bolonji narodowy kongres do zwalczania gruźlicy, zwołany przez włoskie związki faszystowskie. Przy tej sposobności zamieszczają pisma włoskie statystykę śmiertelności na gruźlicę. Na 100 tysięcy mieszkańców, umiera na gruźlicę w Nowej Zelandji 49, w Danji 81, w Stanach Zjednoczonych 81, w Kanadzie 84, w Niemczech 93, w Holandji 94, w Belgji 97, w Anglji 97, w Szkocji 100, w Hiszpanji 103, we Włoszech 125, w Szwecji 133, w Szwajcarji 140, w Grecji 168, w Norwegji 170, we Francji 173, w Czechosłowacji 194, w Austrji 198, na Węgrzech 222, w Polsce 242, w Estonji 252 i w Finlandji 254.

PCHŁY LODOWCOWE.

Na lodowcach w Alpach szwajcarskich stwierdzili przyrodnicy obecność owadów, t. zw. pcheł lodowcowych, które, ukryte w szczelinach lodowca, przesypiają okres wielkich mrozów, a budzą się do życia z nadejściem wiosny i skaczą wówczas na powierzchni lodu, co też skłoniło przywódców do nadania im nazwy pcheł. Owady te żywią się sokami alg górskich.

LIKWIDACJA PCHEŁ.

Przed dwoma laty pewien lekarz z Darmstadtu stwierdził nadzwyczajne zmniejszenie się liczby — pcheł. Rozpoczęto badanie tego zjawiska i oto obecnie prof. Enderlein, dyrektor muzeum zoologicznego w Berlinie doszedł do następujących rezultatów. Pchła wymiera w Europie północnej, środkowej i zachodniej — tylko na południu i południowym wschodzie, utrzymała jeszcze swój „stan posiadania". Powody tej „katastrofy" są dwojakie: po pierwsze coraz lepsze warunki higjeniczne w krajach zachodnich i rosnąca potrzeba czystości. Po drugie — jakaś tajemnicza epidemja szerząca się wśród pchlego plemienia. Skutek jest np. i ten, że cena pchły potrzebnej dla badań naukowych — wzrosła pięciokrotnie! Powyższe informacje nie wskazują, czy fenomen wymierania pcheł obejmuje także Polskę...

HENRY BORDEAUX.

ZABAWA w MORDERSTWO

(MURDER - PARTY).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

9. —

Obawiała się jednak narazić komuś, kto nigdy jej się nie sprzeciwiał, obserwując ją tylko. U tego kogoś wyczuwała tajemniczemi sposobami najmniejszą oznakę niezadowolenia, nie wyrażającego się w słowach, lecz w uśmiechu, skrzywieniu ust, w przelotnym wyrazie twarzy, ironicznym, lub zdziwionym. Miała dla ojca ukryty namiętny podziw — fizyczny dla jego elegancji, w ruchach, w naturalnem obejściu, w sposobie noszenia ubrania, specjalnie krawatów, w zdecydowanym smaku, z jakim urządzał mieszkanie i wybierał bibeloty według wskazań dawnych artystów, tych, co umieli budować i meblować. I podziw moralny — za słuszność sądów, umiarkowanie ich i stałość mimo lekkiej formy wypowiada. Zastosowała raz do niego zdanie znalezione w jakiemś dziele z siedemnastego wieku o ojcu pani de Sevigne. Zdanie to było wyjęte, o czem Izabella nie wiedziała, z „Histoire amoureuse des Gaules", Bussy-Rabutin'a: „Był on wyjątkowo krotochwilny — mówił Bussy-Rabutin o baronie Celse-Benigne de Chantal — ujmował wszystko w szczególny wszystkich rozweselający sposób, podobał się jednak nietylko dlatego: ujmował i wyglądem i czarem, z jakim rozmawiał: wszystko weseliło się w nim". Nie dlatego, żeby hrabia de Foix był taki wesoły. Ale wszystko bawiło w nim istotnie i córka to dobrze widziała. Ona jednak może odgadła inteligencję, znajomość charakteru ludzkiego i zmysł polityczny u tego bezczynnego i niepotrzebnego nikomu człowieka.

Pozornie hrabia de Foix nie reagował na ten kult córki, jakby odmawiając przyjęcia go. Dlaczego odrzucał, albo co najmniej starał się go obchodzić, będąc zbyt subtelnym, aby się nie spostrzec? Zdawał sobie sprawę, że niezupełnie nań zasługuje. Część jego życia, której Izabella nie znała, nie pozwalała mu na przyjęcie owego wygórowanego uwielbienia. Była to zwykła kara ludzi, którzy jak to dawniej było w zwyczaju, ukrywają swoje tajne związki, albo swą miłość, aby nie mącić spokoju domowego ogniska i zachować nienaruszony autorytet nad dziećmi, wobec czego są zmuszeni do pewnego rodzaju hipokryzji, stwarzając fałszywy obraz siebie, lepszy od rzeczywistości. Ludzie przewrotni, ale pospolici godzą się z tem, jednak sprawiedliwi i subtelni cierpią. Hrabia de Foix męczył się, odpowiadając na czułość Izabelli ironją, która ją bolała, albo chłodziła jej zapał. Skrycie ubóstwiał również córkę, żałując, że otrzymała od matki wychowanie amerykańskie, któremu nie mógł zapobiec.

Rozmowa na tarasie w Crevin, z którego widać Genewę — Genewę, gdzie niedługo, za kilka dni, ponieważ był początek września, rozegra się platoniczna walka o pokój świata — urwała się po kilku zdaniach wypowiedzianych niedbale przez młodą dziewczynę. Izabella wydawała się czemś zajęta. Ojciec obserwował ją, a matka myślała o swej morderczej zabawie. Idąc za wątkiem myśli zapytała:

— Czy nie spotkałaś po drodze samochodu Piotra Bussy? Jeździsz przecież tak prędko, za prędko...

— Owszem, mamusiu, przy wyjeździe z Genewy. Stary kocioł. Jeszcze nie dojechał.

— Spóźnia się bardzo. Nie zdążymy wykończyć scenarjusza.

— A, prawda! Kiedy odbędzie się zabawa?

— W przyszły czwartek.

— Jaka cyfra została zdecydowana?

— Jakto jaka cyfra?

— No tak, ile ofiar z pośród zaproszonych?

— Tylko dwie, z których jedna w twoim pokoju!

— W moim pokoju? Na to się nie zgodzę!

— Moja droga, nie możesz mi odmówić tej przysługi.

— Dziękuję! Poотwierają mi szuflady, pogniotą suknie, rozrzucą łóżko, a może poplamią czerwonym atramentem, albo krwią kurczęcią, tak jak mój samochód na moście! Weźcie któryś z niezajętych pokojów. Tam świetnie umieści mordusia swego trupa.

— Ależ, Izabello, błagam cię, twój pokój najlepiej mi odpowiada. Inne nie nadawałyby się ze względu na ogólny plan akcji i małe prawdopodobieństwo.

— A twój?

(D. c. n.)

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

10 lipiec 1931 r.

A. 5594. „Hinda Strzegowska" — sprzedaż galanterji, gilz, wody sodowej i tytoniu z siedzibą w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego N. 26, istnieje od roku 1931. Właścicielka Hinda Strzegowska, zam. tamże.

Dnia 15 lipca 1931 r.

A. 5595. Spółka firmowa „Ninabur" N. Pilcer, N. Frydman" w Będzinie, ul. Kołłątaja 43, istnieje od r. 1931, przedmiotem firmy sprzedaż wyrobów buljonowych. Wspólnicy firmy: Naftula Pilcer, Naftula Frydman, obaj zamieszkali w Będzinie przy ul. Kołłątaja 43. Do podpisywania weksli, czeków pieniężnych i innych wartościowych papierów upoważnieni są obaj wspólnicy tylko za podpisem kolektywnym pod pieczątką: N. Pilcer i N. Frydman, natomiast korespondencję: polecone listy i t. d. może podjąć każdy ze wspólników z osobna za własnoręcznym podpisem.

A. 5596. „Fabryka Przetworów Tłuszczowych „Siła" dzierżawca Jerzy Wolf" z siedzibą w Sosnowcu, ul. Chemiczna Nr. 8. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Jerzy Wolf, zam. w Sosnowcu, ul. Chemiczna 8.

A. 5597. „Szaja Łęczycki" sprzedaż okryć damskich z siedzibą w Sosnowcu, ul. Warszawska 22 istnieje od r. 1931. Właściciel Szaja Łęczycki, zam. w Sosnowcu, ul. Wspólna 10. Zawarto intercyzę w dniu 16 maja 1931 r. przed not. Wł. Jeżewskim za N. rep. 1331 w Łodzi, mocą tego aktu posiadany majątek pozostał wyłączną własnością każdego z współmałżonków przy osiągalnym wspólnym dorobku.

Dnia 20 lipca 1913 r.

A. 5598. „Abram Zelman" sprzedaż skór w kawałkach na targach, istnieje od r. 1931. Właściciel Abram Zelman, zam. w Dąbrowie Górniczej, ul. 3-go Maja Nr. 9. Mocą aktu z dnia 4.2 1931 r. przed not. Kl. Cichońskim zawarto intercyzę treści następującej: majątek nabyty do czasu zawarcia małżeństwa stanowi wyłączną własność każdego z małżonków, wszelki zaś dorobek majątkowy będzie wspólną własnością obojga małżonków.

A. 5599. „Cegielnia Elektryczna" Henoch Szlama Rabinowicz z siedzibą w Strzemieszycach, istnieje od r. 1931. Właściciel Szlama-Henoch Rabinowicz, zam. w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 22. Udzielono pełnomocnictwa mocą aktu, sporządzonego przez zast. not. Wacławem Tomczakiem z dnia 10 lutego 1925 r. za Nr. rep. 200 Lejzerowi - Zysmanowi Bornsteinowi treści następującej: podpisywania i wydawania w imieniu firmy weksli, inkasowania wszelkich należności, dokonywania wszelkich obrachunków, wnoszenia na rachunek mocodawcy do banków i innych instytucyj kredytowych pieniędzy oraz podejmowania ich z powrotem, prowadzenia spraw sądowych, dotyczących wszelkich interesów mocodawcy, we wszystkich instancjach sądowych, załatwiania wszelkich czynności i formalności jakie upoważniony uzna za potrzebne w prowadzeniu przedsiębiorstwa.

Dnia 24 lipca 1931 r.

A. 5600. „Symcha Abramowicz" — sprzedaż galanterji i łokciówki siedzibą w Będzinie, ul. Okrzei 42, istnieje od r. 1929. Właściciel Symcha Abramowicz, zam. tamże. Mocą zeznanego aktu przed zast. not. Marjanem Kudelskim z dnia 25 czerwca 1930 r. za Nr. rep. 1017 zawarto intercyzę między Symchą Abramowiczem a przyszłą jego żoną Bajlą Kaner treści następującej: Majątek posiadany do chwili zawarcia małżeństwa przez każdego z przyszłych małżonków stanowi wyłączną własność każdego, zaś wszelki dorobek w czasie pożycia małżeńskiego będzie współwłasnością małżonków.

A. 5601. „Marja Bierfrajnd" — skład cukru w Zawierciu, ul. Porębska Nr. 1 istnieje od r. 1931. Właścicielka Marja Bierfrajnd, zam. tamże.

Dnia 29 lipca 1931 r.

A. 5602. „Frajndla Grinsztajn" sprzedaż farb i materjałów piśmiennych w Żarkach, Krakowska Nr. 12, istnieje od r. 1928. Właścicielka Frajndla Grinsztajn, zam. tamże.

Dnia 6 sierpnia 1931 r.

A. 5603. „Dora Fiszel" — sklep skórami i przyborami szewskiemi w Sosnowcu, Modrzejowska 47. Firma istnieje od r. 1931. Właścicielka Drejzla vel Dora Fiszel, zam. w Sosnowcu, ul. Kowalska 6.

Dnia 10 sierpnia 1931 r.

A. 5604. Spółka firmowa „N. P. Zajdner i W. Mangiel" z siedzibą w Będzinie, ul. Podwale Nr. 40. Celem spółki jest prowadzenie zakładu blacharsko - dekarskiego. Spółka rozpoczęła czynności od 7 lipca 1930 r. Wspólnicy: Nusyn-Pinkus Zajdner, zam. w Będzinie, ul. Zawale 40, Wolf Mangiel, zam. w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 6. Zarząd w spółce należy do obydwóch spólników. Weksle, czeki, żyra wekslowe, umowy i wszelkie zobowiązania, winny być podpisywane przez obydwóch wspólników łącznie pod pieczęcią firmy, podejmowanie, zaś należności od dłużników, z banków, instytucyj i władz, kwitowanie z odbioru korespondencji i dokumentów, oraz ziszczenie wezwań notarjalnych, udzielanie pełnomocnictw do prowadzenia spraw sądowych w imieniu spółki, może dokonywać każdy ze spólników oddzielnie. Pomiędzy małż. Mangiel została ustanowiona aktem zeznanym przed not. Raykowskim w Sosnowcu w dniu 23 maja 1928 r. N. Rep. 869 wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 13 sierpnia 1931 r.

A. 5605. „Idesa Suszek" drobna sprzedaż skóry i przyborów szewskich w Będzinie, ul. Bóżniczna Nr. 4. Firma istnieje od r. 1931. Właścicielka Idesa Suszek, zam. tamże.

A. 5606. Spółka firmowa „Erka" Hurtowa sprzedaż towarów spożywczych, technicznych i paszy Cyrla Rozenbauma i Ichel Klajman" bocznica Pogonowskiego w Dąbrowie G. Siedziba spółki znajduje się w Dąbrowie G., ul. Krótka Nr. 14. Firma rozpoczęła działalność 3 sierpnia 1931 r. Wspólnicy: Ichel Klajman i Cyrla Rozenbaum, zamieszkali w Dąbrowie G., ul. Krótka 14. Zarząd i kierownictwo interesami spółki należy do obojga wspólników. Wszelkie zobowiązania, weksle, przekazy, indosy wekslowe, cesje, czeki, pełnomocnictwa i inne dokumenty zawierać i podpisywać będą pod stemplem firmy oboje wspólnicy łącznie, kasę spółki prowadzić będzie Ichel Klajman, zaś rachunkowość — Cyrla Rozenbaum. Sprzedawać i kupować towary, otrzymywać pieniądze od klijentów, instytucyj finansowych i urzędów, listy polecone, pakiety, przesyłki pieniężne i wartościowe z poczty, wykupywać ładunki kolejowe, prowadzić sprawy sądowe, oraz podpisywać korespondencję zwykłą, ma prawo uskuteczniać każdy ze wspólników samodzielnie.

Dnia 17 sierpnia 1931 r.

A. 5607. „Cyrla Taub — pracownia listew i ram „Rama" — pracownia listew i ram, w Sosnowcu, ul. Swobodna Nr. 2. Firma istnieje od r. 1931. Właścicielka Taub Cyrla, zam. w Strzemieszycach, ul. Szosowa.

Dnia 20 sierpnia 1931 r.

A. 5608. „Piotr Rutka" — czyszczenie osadników ziemnych w Łagiszy, kop. „Mars". Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Piotr Rutka, zam. tamże.

A. 5609. „Polmin" Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych" oddział w Sosnowcu, ul. Naftowa Nr. 4. Siedzibą zakładu głównego jest m. Lwów, Akademicka 7. Przedsiębiorstwo ma na celu magazynowanie, przewóz i sprzedaż ropy naftowej i jej przetworów we własnych lub dzierżawionych zbiornikach, oraz wykonywanie wszelkich czynności, których wymaga normalny tok agend przedsiębiorstwa. Właściciel Skarb Państwa Rzeczypospolitej Polskiej. Udzielono prokury Franciszkowi Schromowi, Stanisławowi Bildziukiewiczowi, Filipowi Hermanowi, Damianowi Wandyczowi i Zygmuntowi Łabocińskiemu. Dyrekcja z zakresem działania wymienionym w §§ 28—50 statutu — składa się z naczelnego dyrektora inż. Stefana Dażwańskiego i inż. Zygmunta Biluchowskiego. Pod brzmieniem firmy umieszczają swoje podpisy dwaj członkowie dyrekcji łącznie, lub jeden członek dyrekcji łącznie z jednym z prokurentów, lub też dwaj prokurenci łącznie.

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sokulowicza. Warszawa Żórawia, 42. Wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Żądajcie prospektów! 8051

Zredukowany ceramik instruktor pieców poszukuje, poprawi źle działające. Wynagrodzenie skromne. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Kurjera Zachodniego" pod „Pomoc". 8385

Potrzebna służąca do wszystkiego bez prania i prasowania. Zgłoszenia Dr. Kotarski, kop. „Klimontów". 8485

Zdolny stolarz - modelarz z praktyką w odpowiednich firmach poszukuje pracy. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Zawiercie. 8495

KUPNO i SPRZEDAŻ

Skład kolonjalny z mieszkaniem w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 8317

Kupię plac pod budowę w okolicy Pogoni. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „plac. 8489

Kupię salonik używany i dywan 3x4 m. w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Salonik". 8486

Motor ropny kupię 15-20 HP. Zgłoszenia: Bolesław k. Olkusza, skrzynka pocztowa 9.

W Zawierciu sprzedam plac 50 prętów. Wiadomość w Administracji. 8516

LOKALE

Pokój kuchnią wygodny bez śródmieście Sosnowca poszukiwane zaraz. Spieszne zgłoszenia pod P.S. do Administracji „Kurjera Zachodniego". 8496

Pokój z kuchnią w starym domu poszukiwany. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Zaraz". 8487

Pokój umeblowany odstąpię inteligentnemu panu. Sosnowiec. Mościckiego 19 m. 11 od 2—5 parter. 8493

Pokój kawalerski z wygodami do wynajęcia od gospodarza. Sosnowiec, Prosta 12. 8494

NAUKA i WYCHOW.

Dyplomowana masażystka i kosmetyczka D. Skibińska wróciła. Sosnowiec, Staszica 17 m. 5, tel. 4-72. 8561

Płaszcze, kostjumy, suknie wykonuje wg najnowszych modeli nowootwarta pracownia. Dąbrowa, Sienkiewicza 11 m. 9. Adela Kosińska. 8497

ZGUBIONE DOKUMENTY

Matylda Wojdala zgubiła książkę Kasy Chorych. 8490

Kazimierz Knapczyk unieważnia zagubioną książkę wojskową. 8491

Zaks Pejsach zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 8581

Inż. Tomasz Serafiński unieważnia zgubioną książeczkę wojskową oraz nominację Sosnowieckiej Izby Przemysłowo - Handlowej i Ministerstwa Przemysłu i Handlu na inspektora wywozu jaj. 8297

Antoni Wacławik zgubił legitymację Funduszu Bezrobocia. 8488

Koźmiński Józef zgubił książeczkę wojskową, kartę mobilizacji wydane przez P. K. U. Poznań. 8304

ROZNE

Fortepiany, pianina naprawia, stroi technik fachowiec Centaus, Sosnowiec, Swobodna 20, telef. 10-22 8295

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie podaje do wiadomości P. T. ubezpieczonych i pracodawców, że biuro Inspektoratu Kontroli w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego L. 2 zostało **PRZENIESIONE**

do nowowybudowanych domów przy ul. Jagiellońskiej pod L 5.

(obok dworca Sosnowiec Radomski) i czynne jest nadal jak dotychczas każdej środy i soboty w godzinach od 8-15. 8382

Cennik ogłoszeń:
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. drożej. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7-50. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 212. ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.